Nr. 25 (386). Sobota, 27 Stycznia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb 2.25. Za odnosz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25. Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5. Administracya „ Kredytowa 18 (Erywańska) Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock."; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

* * *

(o) Szczęśliwe dzieci, które mają ojca! Troski swe składać mogą na łono rodzica z wiarą, że je odczuje, zrozumie, że siły swe wytężać będzie, by je usunąć, lub przynajmniej zmniejszyć. W chwilach zwątpień u niego szukają mocy, chwile radości z nim dzielą. A gdy smutek dotknie ojca, boleją z nim razem, gdy dobra dola jego udziałem, cieszą się szczęściem rodzica.

Szczęśliwe takie dzieci!

Szczęśliwe też narody, które mają króla-ojca. On według najlepszego swego rozumienia troszczy się o dobro swych dzieci-narodu, on cierpi cierpieniem ogółu, a cieszy się dobrą dolą tych, którymi włada. Do niego biegnąć mogą o pociechę dzieci narodu w smutkach, koło niego kupią się w szczęsnych chwilach, jakie naród przeżywa.

Szczęśliwe takie narody!

Naród niemiecki obchodzi dzisiaj swoją uroczystość i myślą zwraca się ku swemu monarsze, śląc mu z powodu rocznicy urodzin wyrazy hołdu, czci i życzenia. Z dumą spogląda naród na swego króla, który doprowadził go do szczytu potęgi, który sprawił, że państwo niemieckie nietylko ostało się w tych strasznych zapasach, i z całą świadomością stwierdzić może siłę, której złamać nie zdołała potężna koalicya wrogów, lecz stoi zwycięski po trzydziestu miesiącach wojny.

Tę siłę zawdzięcza naród w pierwszej linii swemu monarsze, który umiał obrać drogę największego rozwoju i potrafił użyć środków, prowadzących skutecznie do zakreślonego celu. Owoce zbiera teraz naród, nic więc dziwnego, że z najgorętszemi uczuciami zwraca się do swego króla.

Oswobodzona z jarzma rosyjskiego Polska, sierota, po raz drugi przeżywa dzień urodzin cesarza Wilhelma. Jeśli w roku zeszłym nie były wiadome dla ogółu zamierzenia państw, stojących pod egidą i wpływem Cesarza Wilhelma, co do przyszłego ukształtowania warunków, w jakich żyć będzie Polska, to jednak niektóre objawy wskazywały na to, że era ucisku minęła bezpowrotnie, że naród nasz żyć będzie mógł w warunkach, zapewniających mu naturalny rozwój. W tym krótkim okresie, od wypędzenia Rosyan dał nam Cesarz Wilhelm polski uniwersytet i polską politechnikę, a uroczystość otwarcia polskich uczeni była jasnym i świetlanym promieniem na ciemnem niebie naszej doli.

Już sam ten fakt był dla nas dostatecznym dowodem, by przed rokiem, w dniu urodzin Cesarza Wilhelma, dać z naszej strony wyraz szczerej podzięki za czyn, mający olbrzymie znaczenie dla naszego narodowego rozwoju. Obecnie w większym nieporównanie stopniu uczuciom tym należy dać wyraz. Z woli i za staraniem Cesarza Wilhelma otrzymaliśmy to, co dla narodu każdego najcenniejszym jest skarbem — niepodległość. To, o co napróżno modliły się pokolenia, o co bezskutecznie przelewali krew nasi bohaterzy, zostało nam dane z dobrej woli.

Jeśli przyszłość nasza będzie promienną, jeśli państwo polskie stanie w szeregu potęg, prowadzących ludzkość ku szczęściu, to oczy naszych przyszłych pokoleń ze czcią zwracać się będą ku osobie Cesarza Wilhelma, jako tego, który uznał nasz naród za godny spełnienia misyi, jaką spełnić winniśmy dla dobra cywilizacyi i poglądowi temu dał wyraz w akcie 5 listopada 1916 r.

My, współcześni, nie jesteśmy w stanie objąć całej doniosłości tego czynu. Znaczenie jego jednak odczuwamy, a odczuwając, monarsze, który w czyn wcielił nasze najtajniejsze i najgorętsze pragnienia, cześć składamy w dniu Jego święta.

Falliéres o Anglii.

„Basler Anzeiger" z d. 13 b. m. pisze:

W krajach koalicyi nie brak głosów ubolewających nad obcesowem odrzuceniem propozycyi pokojowej, a nawet taka jednostka, jak Armand Fallieres, były prezydent rzeczypospolitej francuskiej, udzieliwszy rozmowy Edmundowi Delsart, wybitnemu członkowi Societe de la paix a zarazem profesorowi Sorbony, powiedział mu podczas niej m. in. co następuje:

Niemiecka propozycya pokojowa była brana poważnie, albowiem żaden rząd nie ośmieliłby się cierpiącym ludziom stawiać przed oczy złudę pokoju... Niemcy nie mają żadnych pragnień do spełnienia, nie marzą o podbojach, walczą bez idei zaborczych.

Sądzę, że Niemcy i Rosya bez trudu porozumiałyby się co do Polski, gdyby ze strony Rosyi ujawniło się pragnienie porozumienia.

Niemiec nic nie wstrzymuje, gdyby pokój miał zostać zawartym obecnie. Natomiast dla Francyi, Rosyi, Anglii i Włoch pokój jeszcze nie dojrzał. Tutaj otwartemi są jeszcze wszystkie zagadnienia, które mogą być rozwiązane li tylko przez pokonanie mocarstw centralnych. Jedynie klęska Niemiec dałaby Anglii możność spełnienia wszystkich tych nadziei, na których jej tak zależy, nie wyłączając powrócenia Polski Rosyi. Potęga Anglii, jej kredyt pociąga ku sobie drobne państwa, które egzystencyę swą rzuciły na szalę ententy. Przegrana wojna wykreśliłaby z mórz flagę Anglii, i dlatego nie trudno pojąć, dlaczego Anglia prowadzi tę wojnę całym nakładem olbrzymich środków swej potęgi. Nam, Francuzom, lżej byłoby znieść porażkę niż Anglii. My jesteśmy w pierwszej linii mocarstwem kolonialnem, a polityka nasza w przeciwstawieniu do angielskiej podąża mniej skomplikowanemi liniami.

Natomiast cała kunsztowna struktura angielskiego panowania nad światem musiałaby runąć, gdyby fundamentom jej ująć choćby jeden kamień węgielny. Takim kamieniem węgielnym jest wiara świata w niezwyciężoność Anglii. Jedna nie wygrana wojna jest dla Anglii przegraną na całej linii. Owóż z tego punktu widzenia dla Anglii wojna nie dojrzała jeszcze do pokoju. Anglia musi pierwiej zwyciężyć. Po pierwszym większym sukcesie (nie ma on bynajmniej potrzeby być decydującym) głos Anglii i w sprawie pokoju brzmieć będzie bardziej pojednawczo. Ze zwycięstwem Anglii wiąże się całkształt jej polityki finansowej. Anglia straciłaby więcej niż cały swój dobytek narodowy, gdyby zmuszoną była zawrzeć pokój, podyktowany jej przez Niemcy zwycięskie, albowiem wszyscy sprzymierzeńcy Anglii i wszyscy jej dłużnicy wykreśliliby wówczas własnowolnie ze swej księgi długów państwowych jej należności. Gdyby Anglia przegrała tę wojnę, wówczas miałaby tyluż wrogów, ilu liczy przyjaciół obecnie. Dlatego też Anglia musi zwyciężyć i nie wolno jej myśleć o żadnej innej ewentualności. Być może, iż wystarczył by nawet pozór zwycięstwa".

Tyle były prezydent Fallieres, którego wynurzenia niezaprzeczenie zwracają się ostrzem przeciwko obecnemu jego koledze, panu Poincare. „Propozycya niemiecka jest poważną" mówi Fallieres. „To tylko manewr" powiada jego kolega. Fallieres wierzy jeszcze Niemcom, jego kolega zaś nie; wreszcie Fallieres twierdzi, że Francya nawet po przegranej wojnie bez zbytnich wysiłków mogłaby zawrzeć pokój, do czego Anglia nie jest zdolna, podkreślając tem samem, że kolega Poincare prowadzi dalej walkę bardziej w interesie Anglii niż Francyi, lecz winą tego jest, być może, to, o czem napomyka „Intransigeant", omawiając zabiegi pochodzące z innej strony: „Pokój przeciwko Anglii. Jakąż nieroztropnością byłaby nieuczciwość względem mocarstwa, które trzyma u nas 1,500 000 w stanie..." „Intransigeant" nie mówi, co przez to rozumie, lecz wszak z naszej strony zbytecznem jest myśl tę uzupełniać.

(Wynurzenia byłego prezydenta prasa francuska pominęła zupełnem milczeniem, nie nadmieniwszy o nich nawet jednem słowem).

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 26 stycznia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Walki nad rzeką Aa także i wczoraj przyniosły zupełny sukces atakującym dywizyom wschodniopruskim, które wzięły w posiadanie dalsze stanowisko rosyjskie po obydwóch stronach rzeki.

Na prawym brzegu wschodnim załamały się silne kontrnatarcia nieprzyjacielskie. Wzięto 500 jeńców.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach Bereckich odparto w dolinie Casinu ataki licznych kompanij rumuńskich.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nic nowego.

Front macedoński.

Pod Bujuck Tao, na stokach gór Moglena, wojska bułgarskie odparły natarcie sił serbskich.

Zachodni teren walk:

Na zachodnim brzegu Mozy oddziałku generała piechoty v. François doświadczone pułki westfalskie i oddziały pułków badeńskich pod dowództwem generała-porucznika Borne, wsparte skutecznie przez artyleryę, pionierów i przyrządy do rzucania min, wzięły szturmem rowy francuskie na wzgórzu 304 na przestrzeni 1600 metrów. W starciu na bagnety poniósł nieprzyjaciel krwawe straty i pozostawił w naszych rękach 500 jeńców, w tem 12 oficerów, oraz 10 karabinów maszynowych. W nocy prześli Francuzi do ataku, który się nie powiódł. Po bokach atakowanego punktu, przedsięwzięcia na „Martwym Człowieku" i na północnym wschodzie od Avecourt doprowadziły do pożądanego wyniku.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 stycznia:

Wschodni teren walk:

Na południowem skrzydle frontu wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa odparto natarcie rumuńskie w dolinie Casinu.

Jeden z lotników naszych zestrzelił dnia 23 b. m. latawiec rosyjski podczas walki w powietrzu. Pozatem na froncie austryacko - węgierskich sił zbrojnych nie wydarzyło się nic nowego.

Włoski i poł. wschodni teren walk:

Nie zaszło nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 26 stycznia. — Wielka kwatera główna donosi 25 stycznia:

Front macedoński: Na północnym - zachodzie od Bitolii skąpy ogień karabinowy, mitraliez i artyleryi.

W okolicy Mogleny odosobnione strzały armatnie i słaby ogień karabinowy i mitraliez.

Na prawym brzegu Wardaru odosobnione strzały armatnie, na lewym brzegu dość ożywiony ogień artyleryi.

Usiłowania patroli nieprzyjacielskich zbliżenia się do stanowisk naszych na południowych stokach Belasicy nie powiodły się.

Silne patrole nieprzyjacielskie usiłowały posunąć się naprzód około dworca kolejowego w Poroi, zostały jednak odpędzone za pomocą ognia piechoty i karabinów maszynowych.

Na froncie Strumy słaba działalność artyleryi.

Na południu od Seresu potyczki patroli. Dobrudża: Naprzeciwko Isaccy bezskuteczny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej.

Dwa monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwują od strony Sulimy wieś Pristoova, na wschodzie od Tulccy. Skierowaliśmy ogień piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi na nieprzyjaciela na brzegu północnym odnogi św. Jerzego i rozproszyliśmy go.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 26 stycznia. — Urzędowo donoszą 25 stycznia po południu:

Po gwałtownem ostrzeliwaniu przez artyleryę usiłowali Niemcy bezskutecznie wykonać wycieczkę do naszych rowów na południowym - wschodzie od **Bery au Bac**. Na terenie nieprzyjaciel pozostawił poległych.

Pozatem wszędzie noc minęła stosunkowo spokojnie.

Paryż, 26 stycznia. — Urzędowo donoszą 25 stycznia wieczorem:

Artylerya nasza skierowała ogień niszczący na urządzenia niemieckie i baterye w okolicy **Burs** (na północnym - wschodzie od **Luneville**) i na **Hartmannsweilerkopf**.

Z pozostałych odcinków frontu nic szczególnego niema do doniesienia.

Komunikat angielski.

Londyn, 26 stycznia. — W okolicy **Hulluch** podjęliśmy we środę bardzo pomyślną wycieczkę. Położono trupem wielu nieprzyjaciół, zniszczono rowy i okopy i wzięto kilku jeńców. Straty nasze wyniosły 4 rannych.

Dwa oddziały nieprzyjacielskie przepędzono na wschodzie od **Fauquissant**, trzeciemu zaś powiodło się dojść do naszych rowów na wschodzie od **Ypres**, lecz został on natychmiast przepędzony, a stanowisko nasze zostało odzyskane.

Artylerya nieprzyjacielska była szczególnie czynną w odcinku **Ypres**. Odpowiadaliśmy skutecznie.

Wykonaliśmy również skuteczną wycieczkę do rowów nieprzyjacielskich na wschodzie od **Neuville — St. Vaast**.

Silna obustronna działalność lotnicza.

Komunikat włoski.

Rzym, 25 stycznia. — Główna kwatera donosi 24 stycznia:

W odcinku **Tonalle** (dolina Camonica) odparliśmy dnia 23 b. m., za pomocą szybkiego ognia, nieprzyjacielski oddział na ski, który usiłował zbliżyć się do naszych stanowisk.

Na froncie **Tryentu** wczoraj trwała zwykła walka artyleryi. Artylerya nasza uszkodziła niektóre stanowiska bateryj nieprzyjacielskich.

Na froncie **julipskim** działalność artyleryi była ożywioną więcej na wschodzie od **Gorycyi** i pomiędzy **Benesti** a jeziorem **Doberdo** na **Karście**. Kilka granatów padło na jeden z lazaretów naszych, nie pociągając za sobą ofiar.

Podjęty przez nieprzyjaciela ubiegłej nocy kontratak na zdobyte przez nas na południu od **Gorycyi** rowy, odparty został gładko, dzięki szybkiemu wystąpieniu artyleryi.

General **Cadorna**.

Rocznica urodzin cesarskich.

Berlin, 26 stycznia. (T. wł.). — Z powodu dnia urodzin Cesarskich odjechali do Wielkiej Kwatery Głównej Kanclerz Rzeszy, Bethmann-Hollweg, sekretarz stanu spraw zagranicznych, Zimmermann i inni przedstawiciele władz państwowych.

Wiedeń, 26 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Z okazyi zbliżającej się rocznicy urodzin cesarza niemieckiego, cesarz Karol udaje się dzisiaj do niemieckiej kwatery głównej.

Pruski minister wojny o dalszej wojnie.

Berlin, 26 stycznia. (T. wł.). — Przedstawiciel berliński nowojorskiego „Worlda" przesłał swemu dziennikowi sprawozdanie z wywiadu z pruskim ministrem wojny. Energia i jeszcze raz energia, według zdania ministra, jest ogniskiem tajemniczych zjawisk w ostatnim okresie wojny światowej. **Obecnie wszystko zależy od tego, po której stronie zostanie rozwinięta większa energia.** Nie łamię sobie głowy pokojem. Żołnierzowi w pierwszej linii chodzi o to, by szukać rozwiązania na polach walki. **Pokój będzie mógł być zawartym wtedy dopiero, gdy jasnym będzie wynik wojny. Jedynie zwycięzca podyktuje ostateczny pokój.** Wojna ciągnie się dalej, gdyż każdy dla siebie spodziewać się musi zwycięstwa. Nie ulega to już wątpliwości. Musimy walczyć dalej i doprowadzić wojnę do końca bez przymrużenia oczu, aż do zwycięskiego końca. Duchem tym przejęte jest również całe wojsko, marynarka i naród od chwili odrzucenia propozycyi pokojowej. Minister wojny uczynił następnie uwagę: Niezależnie od tego, co zajść jeszcze może, **ofenzywa wiosenna zastanie front niemiecki przygotowanym.** Minister wśród różnych innych oświadczeń podkreślił ważny fakt, **że nowe roczniki rekruta pokryją z nadwyżką straty netto**, dodając: Jeżeli wrogowie nasi sądzą, że Niemcy wyczerpały już swe rezerwy lub też są bliskie ich wyczerpania i na tem budują swe nadzieje, to zawiodą się srodze. Nie mieliśmy potrzeby dotychczas i nie będziemy mieli jej na przyszłość, by przesuwać wzwyż granicę wieku. Wystarczyła nam granica 45 lat i przez cały czas trzymaliśmy się zasady, by stopniowo zwalniać ludzi starszych, **nie brak nam również potrzebnych surowców. Wystarczy nam to, co posiadamy.**

Rodzianko u cara.

Sztokholm, 26 stycznia. (T. wł.). — Prezes Dumy państwowej, Rodzianko, zawezwany został przez cesarza do kwatery głównej. Jak twierdzi „Riecz", w kołach dyplomatycznych głoszą, iż audyencya ta **nie stoi w żadnym związku z ponownem otwarciem Dumy**. Chodzi jedynie o ponowne nawiązanie utraconego kontaktu pomiędzy przedstawicielstwem narodowem a rządem, ponieważ, **zaraz po ponownem otwarciu Dumy, ma ona uchwalić nowe kredyty.**

Bratianu w Petersburgu.

Lugano, 26 stycznia. (T. wł.). — Korespondent petersburski „Corriere della Sera" donosi: Podróż rumuńskiego prezesa ministrów, Bratianu, do Petersburga ma na celu stworzenie nowego układu w sprawie dostawy dla Rumunii materyału wojennego i reorganizacyi armii rumuńskiej. Bratianu prócz tego ma zamiar być obecnym w Petersburgu podczas obrad sprzymierzeńców nad sprawami tyczącemi się Rumunii.

Dymisya Pokrowskiego.

Sztokholm, 26 stycznia. (T. wł.). — **Według „Russkoje Słowo", rosyjski minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, wniósł podanie o dymisyę.**

Sytuacya w Rosyi.

Sztokholm, 26 stycznia. (T. wł.). — „Dagligh Allehanda" pisze: Od kilku dni nadchodzą groźne pogłoski **o niepokojach i strasznych zamachach tak w Petersburgu, jak i w Finlandyi.** Komunikacya telegraficzna pomiędzy stolicami rosyjskiemi jest niebywale utrudnioną. W kołach Dumy oświadczenie cesarza komentowane jest powszechnie jako przynęta. Panuje ogólne przekonanie, iż **rząd życzy sobie usunięcia Rodzianki ze stanowiska prezesa Dumy.**

Rezolucya Polaków amerykańskich.

Nowy Jork, 26 stycznia. (T. wł.). — Depesza iskrowa przedstawiciela Biura Wolffa: **W uroczystości z powodu przywrócenia niezależności Królestwa Polskiego, zainscenizowanej przez Polski Komitet Narodowy, wzięło udział z górą 3000 Polaków amerykańskich, mężczyzn i kobiet. Zgromadzenie powzięło rezolucyę, która oświadcza, iż uznanie niezależności Polski przez mocarstwa centralne po odniesieniu przez nie zwycięstwa nad Rosyą, jest pierwszym recydującym krokiem w kierunku ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej, uznaje znaczenie i doniosłość pamiętnego aktu mocarstw centralnych z dnia 5 listopada i wyraża przekonanie, że niezależne państwo polskie będzie podwaliną trwałego pokoju w Europie.**

Rezolucya protestuje przeciwko temu, że w nocie koalicyi z dn. 10 stycznia 1917 r. była mowa o tem, iż Polska ma być zwrócona Rosyi, a przyszłość jej uzależniona od humoru tego samego cara, który przed kilkoma laty wznosił w Polsce szubienice a dziesiątki tysięcy ludności wygnał na Syberyę. Polska musi być wolną i niezależną, pod żadnym innym rządem, jak tylko własnym i musi być panią swych losów.

Zgromadzenie wystosowało do Wilsona petycyę, by wierny zasadom amerykańskim natychmiast przedsięwziął kroki w kierunku uznania Królestwa Polskiego przez Stany Zjednoczone.

Wśród mówców znajdował się znany przywódca irlandzki i sędzia przy trybunale najwyższym, Colialn, który oświadczył, iż nigdy nie będzie wolności w Europie zachodniej, dopóki Irlandya nie uzyska niezależności, a wolności w Europie wschodniej, dopóki nie zostanie przywróconą niezależność Polski. Anglia i Rosya staną się niebezpieczeństwem dla cywilizacyi, jeżeli dozwoli im się, by zatryumfowały ostatecznie w wojnie obecnej.

Zgromadzeni zebrali 15.000 dolarów na fundusz pomocy dla Polski.

Akcya pokojowa Wilsona.

Genewa, 26 stycznia. (T. wł.). — „Progres de Lyon" otrzymał doniesienie z Waszyngtonu, pochodzące rzekomo od otoczenia Wilsona, iż prezydent zastrzegł się, że na pewien czas wstrzyma się od wystąpienia do mocarstw wojujących z określoną propozycyą, by po gruntownem rozważeniu obwieścić im **uchwały stworzonej przezeń ligi pokojowej.**

„Avanti" podziela dążenia Wilsona.

Lugano, 26 stycznia. (T. wł.). — „Avanti" donosi z Rzymu, że wystąpienie Wilsona uczyniło tam niezwykle wrażenie. Szczególnie komentowanemi są wywody, dotyczące wolności mórz. **Wobec trudności cenzuralnych „Avanti" zdołał oświadczyć jedynie, iż w zupełności podziela dążenia pokojowe Wilsona.**

Bułgarya o oświadczeniu Wilsona.

Bern, 26 stycznia. (T. wł.). — Poseł bułgarski w Bernie, dr. Badew, oznajmił przedstawicielowi Informacyjnego Biura telegraficznego, że Bułgarya bez zastrzeżeń pochwala posłannictwo Wilsona, ponieważ prowadzi ona wojnę narodową, a nie zaborczą. Żąda jedynie tego, co należy się jej w myśl zasady narodowościowej.

O trwały pokój.

Rotterdam, 26 stycznia. (T. wł.). — „Times" donosi z Waszyngtonu, iż Wilson życzy sobie, ażeby w Hadze odbyto konferencyę pokojową, na której opracowanoby plan mający na celu przywrócenie trwałego pokoju. **Ruch na rzecz pokoju w Ameryce wzrasta.**

Warunki pokojowe niemieckie.

Genewa, 26 stycznia. (T. wł.). — Jak donosi „Temps" z Waszyngtonu, podczas przyjęcia w Białym Domu Wilson oświadczył, iż nie otrzymał żadnych tajnych doniesień o warunkach pokojowych Niemiec.

Brak węgla w Medyolanie.

Medyolan, 26 stycznia. (T. wł.). — W Medyolanie skutkiem braku węgla doszło już do tego, **że podróżnym w hotelach liczą po 1½ franka dziennie na osobę za opał.** Komunikacyę ograniczono do minimum, a przemysł boryka się z nieprzezwyciężonemi trudnościami.

Szwajcarya również odczuwa skąpy brak dowozu. **W połowie lutego ruch na kolejach związkowych ma być ograniczony do 60% stanu obecnego.**

Manifestacya z powodu braku węgla.

Paryż, 26 stycznia. (T. wł.). — W manifestacyach ulicznych, które odbyły się 23 b. m. w Paryżu, na samym Placu Rzeczypospolitej **wzięło udział conajmniej 6000 osób**, wśród których najwięcej było kobiet, oczekujących napróżno od godz. 5-ej rano na ostrym mrozie na worek węgla.

Tajne posiedzenie Izby francuskiej.

Paryż, 26 stycznia. (T. wł.). — Wczorajsze posiedzenie tajne Izby zawieszono o godzinie 6 m. 45 wieczorem. Dalsze obrady odłożono na godz. 2-gą po południu dnia dzisiejszego. Odbędą się one znowu przy drzwiach zamkniętych.

Kongres robotników angielskich.

Londyn, 26 stycznia. (T. wł.). — Kongres stronnictwa robotniczego w Manchesterze wypowiedział się 1.498.000 głosami przeciwko 696.000 za tem, aby jednocześnie z konferencyą pokojową odbyła się międzynarodowa konferencya socyalistów. Kongres uchwalił 1.036.000 głosami przeciwko 484.000 projekt zwołania konferencyi robotniczej aliantów. Większością 1.697.000 gł. przeciwko 302.000 odrzucono rezolucyę, w której domagano się natychmiastowego przedłożenia propozycyj pokojowych.

Konferencya morska.

Londyn, 26 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie urzędowe z powodu odbytej w Londynie angielsko - francusko - włoskiej konferencyi morskiej głosi, iż poruszono i zdecydowano sprawę zaobserwowanej na morzu Śródziemnem polityki morskiej. Osiągnięto zupełnie zadawalające wyniki. Powzięto ważne postanowienia nie tylko w sprawie operacyj na morzu, lecz także w sprawie używania okrętów, strzeżenia drogi handlowej i t. d.

Na morzach.

Kopenhaga, 26 stycznia. (T. wł.).—Wczoraj po południu u zachodniego wybrzeża północnej Jutlandyi, w odległości 18 mil od brzegu, a więc poza strefą wód duńskich, niemiecka łódź podwodna zatopiła parowiec nieznanej narodowości.

Parowiec „Quebec".

Genewa, 26 stycznia. (T. wł.). — Dzienniki francuskie donoszą z Bordeaux, że wielki parowiec pocztowy „Qeubeck" (6,146 ton), należący do powszechnego Tow. żeglugi transatlantyckiej, wpadł na pływającą minę. Okręt uważany jest za stracony. Według doniesienia wcześniejszego, okręt miało powieść się doprowadzić do brzegu w pobliżu Rouen. Wszyscy podróżni zostali podobno uratowani. Cenzura nie pozwala na ogłaszanie bliższych szczegółów katastrofy.

Parowiec „Dam".

Londyn, 26 stycznia. (T. wł.). — Lloyds donosi o zatonięciu parowca „Dam" (1869 ton).

Parowiec „Duc d'Aumale".

Bern, 26 stycznia. (T. wł.). — Parowiec norweski „Sterley" spotkał w Cocubion 28 rozbitków z parowca francuskiego „Duc d'Aumade" (4452 ton), który zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną.

Rozwiązanie Izby japońskiej.

Tokio, 26 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera: Cesarz rozwiązał Izbę poselską.

Przesilenie polityczne w Japonii.

Nowy Jork, 26 stycznia. (T. wł.). — Depesza iskrowa przedstawiciela Biura Wolffa: „Associated Press" donosi z Tokio o nowem przesileniu politycznem; konstytucyonaliści i narodowi liberali rozpoczęli gwałtowną kampanię przeciwko gabinetowi Terauckiego, ponieważ został on utworzony wbrew postanowieniom konstytucyi. Spodziewanem jest rozwiązanie Izby poselskiej.

Znamienne dokumenty rumuńskie.

Berlin, 26 stycznia. (T. wł.). — Wśród dokumentów, zdobytych przez wojska niemieckie w Rumunii, znajdują się również raporty, które rumuński attache wojskowy w Berlinie, podpułkownik Mircescu, przesłał w roku 1916 swemu rządowi. Mircescu, który przy wszystkich bitwach na froncie zachodnim i wschodnim miał możność przekonania się osobiście o stanie rzeczy i który dopiero z chwilą wypowiedzenia wojny opuścił Niemcy, maluje w swych raportach bezskuteczność wielkiej ofenzywy rosyjskiej w Galicyi w stosunku do sytuacyi ogólnej i przepowiada bezowocność usiłowań angielsko - francuskich, celem przerwania frontu nad Somme. Raporty jego nie pozostawiają również najmniejszej wątpliwości co do tego, że mocarstwa centralne mają możność ułożenia swych zarządzeń na różnych frontach odpowiednio do sytuacyi i z widokami na dalsze sukcesy, niezależnie od wysiłków, za pomocą których mocarstwa ententy przez jednoczesną ofenzywę na różnych frontach usiłują pokrzyżować te zarządzenia. Raporty attache wojskowego głoszą usilnie o sukcesach mocarstw centralnych i pozwalają wyrozumieć, iż jest on przekonanym o ostatecznem ich zwycięstwie.

Norwegia a Anglia.

Chrystyania, 26 stycznia. (T. wł.). — Jednocześnie z oświadczeniem rządu norweskiego w sprawie stosunku Norwegii do Anglii z Chrystyanii donoszą o głosach, zdradzających wzrastające oburzenie z powodu angielskiej blokady węglowej. Trwające mrozy czynią brak węgla istną plagą ludności, zupełnie niezależnie od tego, że obecnie również norweskie koleje państwowe muszą liczyć się poważnie z ograniczeniem ruchu i zamknięciem kilku głównych linij.

„Verdensgang" w jednym z artykułów rzuca pytanie, dlaczego Norwegia ma wywozić drzewo do Anglii, gdy sama, dzięki wszak zakazowi angielskiemu, cierpi na brak materyału opałowego; po drugie zaś, jak to być może, że obsługuje ona pocztę i przewóz towarów dla krajów, które zamykają jej dowóz towarów. Niema również powodu dla którego Norwegia nie miała stawiać pewnych warunków wzamian za użytkowanie jej okrętów towarowych przez zagranicę. Zachodzi pytanie, czy państwo nie powinno wycofać okrętów norweskich, zatrzymanych w Anglii, żądając ich zwrotu jako własności państwowej.

Brak paliwa w Chrystyanii.

Chrystyania, 26 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Komunalna rada do spraw zaprowiantowania uchwaliła wczoraj wieczorem rekwizycyę węgla, koksu i szlaki w gazowni, ażeby wydzielać je wraz z zarekwirowanymi już zapasami prywatnymi.

Odrzucenie wniosków.

Paryż, 26 stycznia. (T. wl.). — Komisya wojskowa parlamentu odrzuciła wszystkie rozpatrzone dotychczas wnioski.

Z giełdy nowojorskiej.

Londyn, 26 stycznia. (T. wl.). — „Central News“ donosi z Nowego Jorku, iż komisya kongresu, badająca rzekome nadużywanie wiadomości o wojnie europejskiej do spekulacyi giełdowej, zażądała ksiąg sprzedaży i dowodów handlowych od 1100 członków giełdy papierów publicznych. W Waszyngtonie panuje z tego powodu wielkie wzburzenie.

Komunikat Frencha.

Londyn, 26 stycznia. (T. wl.). — Biuro Reutera donosi: Marszałek polny, French, komunikuje, iż wczoraj wieczorem do wybrzeża Suffolku, zbliżył się niewielki statek niemiecki i wystrzelił pewną liczbę pocisków, które jedynie częściowo dosięgły wybrzeża. Nikt nie został raniony i wyrządzono tylko nieznaczne szkody.

Wieści z Rosyi.

Duma zwraca się z protestem wprost do cara.

„Ruskija Wied.“ zaznaczają, że Duma ma zwrócić się wprost do cara z protestem przeciwko swemu ponownemu odroczeniu. Postanowienie co do tego miało zapaść na poufnej naradzie, w której czynny udział brali przedstawiciele wszystkich poszczególnych frakcyj Dumy, z wyjątkiem skrajnej prawicy. Duma w odnośnym memoryale żąda, żeby car sam osobiście wystąpił w obronie Dumy, której swego czasu zapewnił był uroczyście wszelkie prawa konstytucyjne. Państwo bez parlamentu nie zasłuży w obecnej chwili na nazwę państwa nowożytnego ani konstytucyjnego, takie państwo musi ponieść ostateczną klęskę.

Komunikacya regularna w Rosyi zerwana.

Do „Odesk. Listk.“ donoszą, że wszelka regularna komunikacya pomiędzy wielkiemi środowiskami miejskimi, a prowincyą została w Rosyi środkowej prawie zupełnie zerwaną. Dziś nie funkcyonuje połączenie normalne nie tylko pomiędzy poszczególnemi guberniami, lecz i między miastami a wsią jednej i tej samej gubernii. Powodami są po części mrozy i śniegi, po części też odbywające się w wielkich rozmiarach przegrupowanie wojsk. Całe życie ekonomiczne kraju środkowego cierpi z powodu tego w sposób nader dotkliwy.

Komisya finlandzka w Petersburgu.

Według doniesienia „Birż. Wied.“ przybyła do Petersburga specyalna deputacya Finlandczyków, której zadaniem ma być wytłómaczenie rządowym sferom rosyjskim, że Finlandya w żadnym razie nie może zgodzić się na traktowanie jej w dalszym ciągu ze strony centralnych władz w taki jak dotąd sposób przedstawiciele Finlandyi uskarżają się, że Rosya zachowuje się względem niej jako względem terytoryum świeżo okupowanego, nie zaś jako kraju posiadającego od długich lat swoją własną konstytucyę i swe prawa administracyjne.

Wiele ziemi leży w Rosyi odłogiem?

„Ziemszczyna“ zwraca uwagę, iż w Rosyi prawie jedna piąta ornej ziemi, uprawianej w normalnych latach, leży w tym roku odłogiem. Zachodzi obawa, iż w Rosyi zabraknie w przyszłym sezonie chleba i wogóle zboża. Organ żąda, by skrócono o ile możności wojnę i wystarano się o ponowne uprawienie wszystkich ziem nadających się w kraju do uprawy rolnej, bo w przeciwnym razie zapanuje w Rosyi głód i brak żywności.

Lichwa przybiera rozmiary zastraszające.

Organ kół finansowych w Petersburgu „Birżew. Wied.“ sam już zwraca się przeciwko obecnej formie, w jakiej uprawiano w Rosyi lichwę. Najbardziej znamiennem i jednocześnie niebezpiecznem jest to, że lichwę uprawiają nie tylko przemysłowcy i kupcy, ale i urzędnicy i nawet wysoka biurokracya. A przeciwko tej trudno rozpocząć walkę energiczniejszą, bo władze cywilne ani wojskowe nie mają zwykle środków prawnych przeciwko lichwiarzom - urzędnikom.

Księżna Radziwiłłowa obecna przy zabójstwie Rasputina.

Sprawa Rasputina, nałogowego pijanicy i rozpustnika, jak go zowią teraz pisma rosyjskie, budzi o tyle wielkie zainteresowanie, że obecną przy zabójstwie jego była również i księżna Radziwiłłowa.

„Utro Rosii“ podaje do wiadomości, że podczas rautu w mieszkaniu księcia Jussupowa przybył namiestnik miasta Petersburga, generał Balk, który na zapytanie o celu odwiedzin odpowiedział, że Protopopow polecił mu czuwać nad bezpieczeństwem Rasputina. Generałowi zwrócono uwagę, że wśród takiego towarzystwa, jakie znajduje się na raucie, misya jego jest zbyteczna i poproszono go o opuszczenie mieszkania, co generał Belk spełnił.

Wśród gości, obecnych na raucie podczas, którego zabito Rasputina byli: księżna Rodziwiłłowa, hrabina Kreutz, pani von Drentheln i balerina Caralli.

Sprawa o zabójstwo Rasputina, jak donoszą pism francuskie, będzie umorzona. Do miejsca, z którego wydobyto trupa Rasputina, damy rosyjskie odbywają pielgrzymki, czerpiąc we flakonikach wodę.

Oficyalna Rosya a rewolucyoniści.

W półoficyalnem piśmie rosyjskiem „Moskowskija Wiedomosti“ poświęcają artykuł wstępny stosunkowi rewolucyonistów w kraju do Rosyi oficyalnej. Autor uznaje, że pracy rewolucyonistów wewnętrzno-rosyjskich nie można lekceważyć, ale z drugiej strony jest zdania, że całą Rosya urzędnicza, mieszczańska i arystokratyczna powinna wystąpić przeciwko rewolucyonistom w zgodnej walce. O Rosyi demokratycznej, robotniczej i przemysłowo-handlowej publicysta nie wspomina przy tem ani jednem słowem.

Kobiety w Rosyi a służba wojenna.

„Ruskija Wiedomosti“ rozpisują się na temat, czy należy kobiety powołać w Rosyi do pełnienia służby wojennej czy też nie należy. Zdaniem pisma kobiety mogłyby z korzyścią przydać się w pewnych zakresach pracy sanitarnej, pocztowej lub najwyżej technicznej, ale o wprowadzeniu regularnej służby wojennej dla nich, jak mówi o tem półurzędowy organ „Moskowskija Wiedomosti“, nie może być mowy.

Podoficer Mordobiejkin.

Powyższy tytuł odpowiada treścią tytułowi świetnej noweli Czechowa „Unter Priszibejew“, godnej przebrania w szaty polskie, choćby z tego względu, iż spotyka się w niej nazwa Warszawy bynajmniej nie przygodnie. Autor daje tu w mistrzowskim skrócie genialną charakterystykę typu, który samowola rosyjska w Królestwie wychowywała ku następnemu gnębieniu rodzimej ludności w Cesarstwie.

Tłomacz.

— Unteroficer Mordobiejkin! Oskarżeni jesteście o to, iż w dniu 3 września zelżyliście słownie i czynnie „urjadnika“ Żygina, starostę włościańskiego Aljapowa, setnika Jefimowa, świadków urzędowych Iwanowa i Gawryłowa i jeszcze sześciu włościan, przyczem trzem pierwszym wyrządziliście obrazę podczas pełnienia przez nich czynności służbowych. Czy przyznajecie się do winy?

Mordobiejkin, zmarszczony podoficer z twarzą kolczastą, wyciąga ręce po wojskowemu i odpowiada głosem zachrypniętym, stłumionym, mocno akcentując każdy wyraz, jakby oddawał komendę.

— „Wasze Wysokorodje, panie sędzio mirowy! Zatem tedy podług wszelakich artykułów porządku prawa wynika przyczyna do atestacyi wszelakiej okoliczności wedle wzajemności. Winny tedy zatem nie ja, a wszyscy pozostali osobliwe! A sprawa całkowita wynikła pochodzeniem z powodu umarłego trupa, któremu daj Panie Boże królestwo niebieskie! Idę tedy zatem 3-go tego miesiąca bieżącego z małżonką prawowitą cicho, szlachetnie, jako przystoi. Baczę i ot na brzegu rzecznym stoi kupa, zbiegowisko rozmaitego narodu ludzi. Według jakiego takiego pełnego prawa przepisu zebrał się naród? — pytam. Według jakiej takiej przyczyny? — pytam. Czyli to w prawie napisano gdzieścikolwiek, aby naród tabunami chadzał? Tedy zatem krzyczę: „R a - z o j - d i ś!“... I napocząłem zaraz tedy rozpychać naród, niby żeby rozchodzili się po domach, a zaś dozorcy policyjnemu przykazywałem gnać w kark...

— Za pozwoleniem! Toć nie jesteście urjadnikiem, ani starostą — czyli to wasza rzecz naród rozpędzać.

— Nie jego! Nie jego! — słychać głosy z różnych kątów salki sądowej. Życia przez niego nie masz, Wasze Wysokorodje! Lat piętnaście odeń cierpimy! Jak ino ze służby wrócił, od tej pory choćby ze wsi uciekaj! Wszystkich zamęczył!

— Tak właśnie, Waszeskorodje! — mówi świadek starosta. Całą wsią przynosim skargę. Żyć z nim w żaden sposób nie można! Czyli z ikonami chodzim, czy weselisko gdzieś, albo wypadek jakiś, wszędy on krzyczy, hałasuje, wciąż porządki zaprowadza. Dzieciskom uszy drze, za babami podgląda, żeby czegoś nie wypadło, niby świekier jaki. Ot, niedawno, po chatach łaził, przykazywał, aby pieśni nie śpiewali i świateł nie palili. Prawa takiego — mówi niema, żeby pieśni śpiewać.

— Poczekajcie, jeszcze zdążycie dać świadectwo — mówi mirowy. A teraz niech Mordobiejkin ciągnie dalej. No, wytłomaczaj się, Mordobiejkin!

— „S ł u s z a j u - s! — chrypi unter.—Wy, wasze wysokorodje raczą mówić, że to nie moja sprawa naród rozganiać.... Do-o-brze!... A jeżeli są bezporządki bezprawne, hę?... Czyli to można niby zezwalać, żeby naród prosty bezeceństwa czynił? Gdzież to w jakim artykule — prawie napisano, ażeby narodowi wolę dawać?... Nie! j a nie mogę pozwalać! N i e m a g u - s! Jeżeli ja nie będę ich rozpędzał i karę doraźną wykonywał, to ktoż?... Nikt tu porządków przyrodzonych nie zna... W całej wsi jeno ja jeden, rzec można, Wasze Wysokorodje, mogę wszystko rozumieć. Ja nie chłop, ja — unteroficer, kaptenarmus, w otstawce; ja i we Warszawie służył, w samym sztabie, a potem, kiedym na pełny urlop wyszedł, to i w strażakach służył, a kiedym wedle choroby słabego zdrowia z pożarnych wyszedł, to dwa lata w mężkiej progimnazyi klasycznej w randze szwajcarskiej powinność urzędowa wypełniał!... Zatem wszystkie porządki kryminalne i klasyczne znam! A co chłop? — człek prosty, bez wychowania — kształcenia — on nie nie rozumie i powinność ma słuchać mnie, ponieważ albowiem to dla pożytku pomyślności jego samego jest!...

Że wezmę na ten przykład ten wypadek— okoliczność... Rozganiam tedy zatem naród, a na brzegu, na płaszczyźnie, umarły ludzki trup topielca leży. Co za taki porządek? — pytam. Wedle jakiej takiej zasady on tu leży? Czegoż dogląda urjadnik? Dlaczego — mówię — ty, urjadnik, nie dajesz znać do wiedzy wiadomości naczalstwa? Może ten utopiony nieboszczyk sam utopnął, a może tu rzecz Sybirem pachnie? Może tu kryminalne śmierciobójstwo... A urjadnik Żygin żadnego baczenia uwagi nie daje, tylko papierosa kurzy!...

„Co to—pada—u Was za ukazik taki? Zkędy — pada — on się wziął u was? Czy to — pada — bez niego nie wiemy naszego sprawunku?“ — Tedy tego zatem nie wiesz, chamie taki owaki — padam — skoroć tu stoisz bez żadnego baczenia uwagi. „Ja — pada — jeszcze wczoraj dałem znać komisarzowi stanowemu“. — Po co — pytam — komisarzowi? Według jakiego takiego artykułu Swodu zakonów? Czyli to w takich okolicznościach, jak utopielcy, albo udławieńcy i reszta temu podobna — komisarz coś może? Tu — tłumaczę — sprawa kryminalną, cywilna... Tu — powiadam — trza rychej sztafet słać panu sędziowatemu śledczemu i inszym sędziom — tak! I pierwsze po pierwsze obowiązanyś — mówię — zaraz akt zadokumentować i posłać panu sędziemu Mirowemu. A on — niby on sam, urjadnik — słucha, a wszystko śmieje się. A chłopy tyż. Wszyscy — panie mirowy sędzio — wszyscy się śmieli. Pod przysięgą mogę zeznawać! I ten się śmiał — o! i tamten — i Żygin śmiał się! Cóż to — mówię — zębiska trzeszczycie? A urjadnik powiada: „Mirowemu sędzi — powiada — takie sprawy nie są podsądne!“ Od tych samych jego słów mnie aże w żar rzuciło. Urjadnik, przyznaj się! — mówiłeś tak?“ — zwraca się do świadka Żygina.

— Mówiłem.

— Wszyscy słyszeli, jakeś to samo przy obliczności całego prostego narodu rzekł: „Mirowemu takie sprawy niepodsądne są“. Aż mnie w ogień rzuciło, panie sędzio, ażem oniemnął i rozniesmielił się. Powtórz — powiadam — powtórz, taki siaki... synu... coś tu wygadał?!... A on znów te same wyrazy... Ja do niego! Jako ty — mówię — możesz tak wyjaśniać o samym panu mirowym sędzim? Ty — urjadnik policyjny, i ty sam przeciwko władzy? Hę?... Toż ty — powiadam mu — wiesz, że pan mirowy sędzia, jeżeli zechcę, mogą ciebie za takie słowa do samego gubernialnego zarządu ochrany wedle twojego nieprawomyślnego sprawowania postępku? Toż ty — mówię — wiesz, kędy ciebie za takie polityczne wyrazy zesłać mogą pan sędzia mirowy?... A na to zaś starosta do mnie: „Mirowy — powiada — dalej swoich granic nic wyznaczyć nie może. Tylko małe sprawy jemu są podsądne“. Tak powiedział — wszyscy słyszeli!...

Jakże ty — mówię — śmiesz władzę tak poniżać? Nu, nu — powiadam — ty ze mną żartów nie żartuj! Bywało w Warszawie, albo kiedym w szwajcarach w mężkiej klasycznej progimnazyi był, to jak zasłyszę jakoweś słowa niedopasujące, to na ulicę patrzę, czy żandarma nie widać: „pozwól tu — powiadam — kawalerze“. I wszystko mu wywodzę dokumentnie.

A tu we wsi komu dowiedziesz?... Złość mnie wezbrała... Bolesno mi było i obelżywie, iż naród teraźniejszy w samowoli i nieposłuchaniu tak się zapomniał. Rozmachnąłem się... i... oczywiście, nie tak, aby mocno, ale tak, prawidłowo, poleciutku, iżby nie śmiał o Waszem Wysokorodii takich słów wymawiać. Za starostą ujął się urjadnik. Ja zatem tedy i urjadnika... I poszło... i poszło... Pogorączkowałem się, wasze Wysokorodje — ba! bez tego wszakże nie można, aby nie pobić. A jeżeli-ć głupiego człowieka się pobijesz — to na twojej duszy grzech... Osobliwie, jeżeli za rzecz należną... jeżeli nieporządek...

— Za pozwoleniem!... Porządku przestrzega ktoś inny... Na to są urjadnik, starosta, setnik...

— Urjadnik nie doglądnie wszystkiego. Boć on i nie rozumie tego, co ja rozumiem...

— Ależ pojmijcie, to rzecz nie wasza!

— A?! Jakto nie moja? Cu-downie!... Ludzie bezeceństwa robią — i nie moja rzecz. Cóż to? — mam ich chwalić za to? — a ?! Ot, żalą się oni przed sądem, że zakazuję im pieśni śpiewać. A co w pieśniach dobrego? Miasto jakimś pożytkiem zająć się, oni — śpiewać! A jeszcze mody nabyli — wieczory ze światłem siedzieć. Trzeba spać ledz, a u nich gawędy i śmiech... Ja tu zapisane mam.

— Co macie zapisane?

— Kto z ogniem siadywa.

Mordobiejkin wyjmuje z kieszeni zatłuszczony papierek, nakłada okulary i czyta:

— Którzy chłopi z ogniem siadują: Iwan Grochorow, Sawwa Mikiforow, Piotr Pietrow, Sołdatka Szustrowa, wdowa, brzemienna, żyje w rozpustnem bezprawiu z Siemionem Kisłowym, Ignat Świerczek zajmuje się czarowaniem, a żona jego, Maura, jest czarownicą: nocami chadza cudze krowy doić...

— Dosyć! — mówi sędzia i poczyna badać świadków.

Unter Mordobiejkin podnosi okulary na czoło i zdziwiony pogląda na Mirowego, który widocznie nie jest po jego stronie. Jego wybałuszone oczy błyszczą, nos staje się purpurowym. Patrzy na sędziego, na świadków i nie może pojąć żadną miarą, czemu sędzia jest tak wzburzony, oraz czemu z wszystkich kątów sali słychać to szemranie, to śmiech. Niepojętym jest dlań i wyrok: na miesiąc aresztu!

— Za co?! — pyta, rozwodząc ze zdumienia ręce. Wedle jakiego prawa?...

I staje się dlań jasnem, iż świat się zmienił i na świecie żyć już nie można. Ponure, tęskne myśli tłoczą mu się w głowie...

Ale wyszedłszy z sądu i ujrzawszy chłopów, którzy skupiają się i o czemś prawią — on z przyzwyczajenia, nad którem już zapanować nie może, wyciąga ręce po wojskowemu i krzyczy ochrypłym, gniewnym głosem:

— Naród, rozchodzić się! Nie gromadzić się! Do domów!...

Przełożył

Leo Belmont.

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 26 stycznia wieczorem:

Na zachodnim brzegu M o z y odparto francuskie, a nad A a rosyjskie kontrataki.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

Berlin, 26 stycznia. (Urzędowo). — W nocy z 25 na 26 stycznia lekkie niemieckie siły zbrojne ruszyły naprzód na angielskie wody przybrzeżne na południu od L o w e s t o f t, ażeby zaatakować nieprzyjacielskie okręty strażnicze i okręty straży przedniej, o obecności których donoszono. Na całym przeszukanym terenie morskim przeciwnika nie napotkano.

Następnie na blizki dystans oświetlono dobrze, za pomocą granatów świetlnych naszych torpedowców ufortyfikowany teren S o u t h w o l d, poczem wzięto go pod ogień artyleryi. Zaobserwowano celność pocisków. Nasze siły zbrojne, które również podczas drogi powrotnej nie napotkały przeciwnika, wróciły pomyśynie.

Szef Stabu Admiralicyi Marynarki.

Z powodu oświadczenia hr. Tiszy.

Wiedeń, 26 stycznia. (T. wl.). — „Oesterreichische Volkszeitung“ dowiaduje się ze specyalnego źródła, że z wynurzeń hr. Tiszy w sprawie wystąpienia prezydenta Wilsona, jakoby rząd austryacko-węgierski miał być skłonny do dalszej wymiany poglądów z rządem Stanów Zjednoczonych co do pokoju, nie należy wyciągać wniosku, iż Austro-Węgry zamierzają na wystąpienie Wilsona do senatu odpowiedzieć określonym krokiem dyplomatycznym, przypuśćmy notą. Nic podobnego nie jest zamierzonem. Wystąpienie Wilsona nie nastręcza do tego okazyi już choćby dlatego, że jest ono zwrócone wyłącznie do senatu. Lecz, pomijając już nawet to, jest ono zbyt ogólnikowem, by można było na jego podstawie nawiązać jakiekolwiek konkretne pertraktacye.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Jana Chryzostoma.
Jutro: Karola, Flawiana.

Wschód słońca o godz. 7 m. 53.
Zachód o godz. 4 m. 34.

Rocznice.

Dnia 27 r. 1506. Wydanie Statutu Łaskiego w Krakowie.
„ 1649. Sąd z ramienia parlamentu angielskiego ustanowiony skazał króla Karola I na śmierć, jako zdrajcę narodu.
„ 1793. Umarł Fryderyk Alojzy Józef hr. Brühl, gen. artyleryi koronnej, starosta warszawski, bolimowski i błoński.

Kronika łódzka.

Po wyborach.

(o) Podany przez nas onegdaj całkowity spis radnych i zastępców, urzędownie już ustalony, kończy kampanię wyborczą, dając tem możność liczenia się z faktem już dokonanym i niepodlegającym oprotestowaniu.

Wynik wyborów, trzeba to stwierdzić, stanowił niespodziankę dla wszystkich niemal grup wyborczych. Zwycięstwo żargonistów występujących pod egidą żyd. komitetu centralnego było równie dla nich, jak i dla nas nieoczekiwanem. Ułatwiła je i przypieczętowała karygodna wprost abstynencya ze strony ludności polskiej, zwłaszcza rzemieślników, sklepikarzy i właścicieli domów z przedmieść. Jednocześnie rezultat akcyi wyborczej stwierdził bardzo mały i pozbawiony wpływów odsetek żydów-Polaków, którzy zresztą nie poparli zupełnie Polaków, nawet demokratów, zajmując stanowisko separatywne.

Z tych i innych powodów stajemy dziś wobec niewesołej dla nas perspektywy. Decydującą rolę w Radzie miejskiej grać będą żywioły, nie tylko nie polskie, ale wrogo i to bezwzględnie i nienawistnie wrogo przeciwstawiające się narodowi i państwowości polskiej. Garstka Polaków, nawet z uwzględnieniem poparcia przez żydów polskich, nie będzie w mocy przeprowadzić swych postulatów. I nie jest to bynajmniej przesadą, gdy się rzeknie, że Polacy w przyszłej Radzie miejskiej staną się tylko ś w i a d k a m i tego, co wbrew ich woli i na ich niekorzyść dziać się będzie.

Ludzie, którzy stan taki dostatecznie jasno sobie uprzytomniają, są zdania, że o wiele dogodniejszą dla polskości sytuacya była w Radzie miejskiej z mianowania. Mimo zwykłego i zupełnie w tych warunkach naturalnego biurokratyzmu, interesy polskie były uwzględniane w tej mierze, jaką dyktowała racya stanu. O zrozumienie tej racyi stanu nie posądzamy właśnie żargonistów, mając żywe i nieustanne wzory z kampanii przeciwpolskiej ludzi tego obozu w warszawskiej Radzie miejskiej.

Narada radnych Polaków.

Radni Polacy odbyli naradę, na której omawiano plan pracy w przyszłej Radzie miejskiej. Ustalono, że wraz z żydami - Polakami da się utworzyć blok, liczący 28 radnych. Radny Gralak, przedstawiciel lewicy socyalistycznej, wyłączył się z bloku polskiego. Polacy przygotowują deklaracyę programową, z którą wystąpią na zebraniu inauguracyjnem Rady miejskiej.

Delegacya szpitalna.

W ubiegłą środę odbyło się pierwsze posiedzenie Delegacyi szpitalnej łącznie z przedstawicielami Rady zarządzającej. Na zebraniu tem po długiej dyskusyi postanowiono, że nowa instytucya sama opracuje szkic i pogląd na swe zadania i pracę tę przedstawi Radzie zarządzającej chrz. Tow. dobr. Zakłady, którymi zaopiekuje się Delegacya, są: szpital w Kochanówce, szpital dziecięcy Anny Maryi, dwa przytułki dla położnic, dom starców i kalek, przytułek noclegowy i ambulatoryum bezpłatne. Do Delegacyi szpitalnej należą pp.: dr. W. Gajewicz, dr. J. Koliński, dr. A. Mikulski, dr. A. Tochterman, dr. H. Trenkner, a z ramienia zarządu chrz. Tow. dobr. członkowie komisyi rewizyjnej pp. Grodzicki, R. Szatke, O. Urbański i J. W. Wagner.

Urządzenie straganów miejskich.

Na wniosek wydziału finansowego magistrat postanowił urządzić stragany miejskie na placu przy ul. Nowomiejskiej naprzeciw Starego Rynku. Przewidzianą na ten cel sumę 60,000 m. postanowiono powiększyć o 6,000 marek.

Komisya rynkowa

powiększona została według postanowienia magistratu o dwóch członków.

Z cechu kuchmistrzów.

Na ostatniem ogólnem zebraniu zgromadzenia cechowego majstrów kuchmistrzów m. Łodzi, pod przewodnictwem p. Maryana Bawarskiego, zatwierdzono sprawozdanie z działalności cechu, oraz dokonano wyborów nowych władz cechu, a mianowicie: Cechmistrzem kuchmistrzów został p. Bawarski, oraz podcechmistrzem p. W. Raczak.

Do Rady gospodarczej weszli pp.: A. Taszycki, L. Aszenberg, W. Czarniecki i B. Wiśniewski, oraz do komisyi rewizyjnej A. Zabrocki i L. Rżanet.

Z kooperatywy rob. „Rola".

Mając na względzie wygodę członków kooperatywy, zamieszkałych na krańcu miasta, zarząd kooperatywy robotniczej „Rola" (róg Długiej i Ogrodowej) postanowił otworzyć filię kooperatywy na Kozinach. Otwarcie filii przy ul. Polnej 5, nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

Z wystawy „Świat Czarów" na schronienie „Dobrego Pasterza".

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż po ostatecznem obliczeniu, wynik kasowy z wystawy, wraz z urządzonemi przy niej dwukrotnie widowiskami kabaretowemi, jest następujący:

Dochód brutto	Rb.	1219	kop. 34
Rozchód	„	360	„ 34
Czysty zysk	„	859	„ —

Przy losowaniu lalek główna wygrana padła na Nr. 85 („Chata łowicka"). Uprasza się posiadacza tego numeru o zgłoszenie się, w celu odebrania wygranej, do p. Zenonowej Kon (ul. Spacerowa 27) w godz. 12 — 1 po poł. do dnia 6 lutego b. r. Po upływie tego terminu chata będzie ofiarowaną Muzeum Nauki i Sztuki przy Tow. Kraj.. Organizatorka zarazem za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Wystawy, tym, którzy łaskawie wzięli udział w wieczorze literackim, oraz wszystkim tym, którzy przybyciem swem i swą ofiarnością poparli szlachetny cel.

„Polska na przełomie".

Odczyt Bolesława Zygm. Lubicza p. t. „Polska na przełomie", odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 4 po poł. w sali Resursy rzemieślniczej (Widzewska 117). Prelegent omówi znaczenie legendy w Polsce, zagadnienie walki o byt państwowy, stosunek Polski do Rosyi, sprawę legionów, ich genezę i rozwój, zarówno jak ścieranie się dwóch prądów myśli politycznej w Polsce, wreszcie poruszy aktualne sprawy Rady Stanu i wojska polskiego.

Bilety w cenie od 15 do 75 kop. są do nabycia w Promieniu, Piotrkowska 81.

Wywłaszczenie obdłużonych nieruchomości.

Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi zamierza przystąpić do egzekwowania rat zaległych, drogą przymusowego wywłaszczania nieruchomości i w tym celu postanowiło zwrócić się do sądu okręgowego o zamianowanie woźnego sądowego do tej czynności.

Brak drobnych.

Z powodu dającego się we znaki braku drobnych, rozwinęła się ostatnio na szeroką skalę spekulacya przy zbieraniu drobnej monety. Ludzie specyalizowani w tym kierunku skupują drobną monetę w kasach teatrów u konduktorów i t. p. płacąc za monety srebrne 10% a za miedziane 2% i więcej. Spekulanci sprzedają następnie skupioną monetę jubilerom i złotnikom biorąc po 15% i 20% nadwyżki. Jubilerzy monetę drobną używają na wyrób różnych przedmiotów pamiątkowych.

Miedziana moneta zostaje sprzedawaną do sklepów.

Z kom. amerykańskiego.

Kom. łódzko-amerykański postanowił na ostatniem posiedzeniu z otrzymywanej miesięcznej sumy udzielać wsparcia miesięczne biednej ludności miast okolicznych. Pabianic, Zgierza, Konstantynowa, Brzezin, Lutomierska i in.

Budowa kanału.

Dostawę układania i spajania rur betonowych dla kanału przy ul. Dzielnej i Targowej magistrat powierzył przedsiębiorcy p. W. Wojciechowskiemu.

Przedstawienie na rzecz harcerstwa.

W dniu 6 lutego w teatrze Polskim odbędzie się przedstawienie na rzecz Związku harcerstwa polskiego. Odegraną zostanie tragedya „Neklan — książę czeski".

Teatr Polski.

Dziś, o godz. 4 po poł.. sztuka w 4 aktach Nestroya z tańcami i śpiewami p. t. „Trójka hultajska". Wieczorem premiera komedyi M. Hohola p. t. „Rewizor z Petersburga" z p. J. Orlińskim w roli Chlestakowa.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 po poł. obraz historyczny w 4 akt. M. Bałuckiego p. t. „Kiliński", wieczorem poświęcona ofiarom powstania tragedya L. Sowińskiego p. t. „Na Ukrainie".

We wtorek dnia 30 i w środę, dn. 31 stycznia, dwa wielkie koncerty karnawałowe teatru „Miraż" z Warszawy. Udział przyjmują najwybitniejsi artyści warszawscy i. np. Mia-Mara, W. Dobosz Markowska, Rafaela Bończa, W. Gnatowska, Jan Smotrycki W. Krupiński, A. Sobiszewski, S. Michałowski i inni. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego, lub w kasie teatru.

Ślizgawica.

Wczoraj Pogotowie wzywano do dwóch wypadków, spowodowanych przez ślizgawicę. Jedną z osób poszkodowanych która uległa złamaniu nogi, odwieziono do szpitala Poznańskich.

Kradzieże.

Z torebki p. Maryi Lewkowicz na ulicy Wschodniej, skradziono mk 1,365.

Ze sklepu towarów kolonialnych Beniamina Ostrowskiego, przy ulicy Benedykta 42, skradziono mydła, świec, kawy i cykoryi, wartości rb. 200 i rb. 500 w gotówce.

Z mieszkania Stanisława Wawrzyniaka, przy ulicy Pawiej 24, skradziono bieliznę i odzież, wartości rb. 181.

Z mieszkania Władysława Wtorkiewicza, przy ulicy Placowej 13, skradziono rzeczy złote, bieliznę i odzież, wartości rb. 160.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. El-Ar w Łodzi. Zamieścimy o ile się pani zgodzi na podpis imieniem i nazwiskiem. Prosimy o zawiadomienie nas.

Z sądów.

Zawodowy świadek.

Przed sądem staje Stanisław Piechota, oskarżony o namawianie do krzywoprzysięstwa, i Michał Zakrzewski — o krzywoprzysięstwo. 1 maja r. ub. kupił Piechota od niejakiego Leitmana konia. Następnego dnia jednak oświadczył kupcowi, że koń nie chce żreć. Wtedy Leitman miał powiedzieć, że jeśli koń się przez miesiąc nie poprawi, to on go odbierze i zwróci pieniądze. Po dwóch tygodniach koń zdechł. Wtedy Piechota zaskarżył Leitmana do sądu pokoju w Tomaszowie i tam właśnie Zakrzewski zeznał pod przysięgą, że Leitman obiecał konia odebrać. Jednak inni świadkowie stwierdzili, że opowiadano, jakoby Piechota dał Zakrzewskiemu 10 rubli, mąkę i cukier, aby na jego korzyść zeznawał.

Duczak, lat 54, zeznaje pod przysięgą, że Zakrzewski powiedział mu jeszcze przed sprawą Leitman contra Piechota, że dostał parę rubli i mąkę od Piechoty. W kilka dni potem znowu wyjaśnił w rozmowie, że sprawa będzie jeszcze raz sądzona, więc jeszcze kilka rubli zarobi.

Oskarżeni kategorycznie zaprzeczają zarzucanym im czynom.

Prokurator uważa, że świadectwo Duczaka jest zupełnie wiarogodne i kompromituje oskarżonych. Wnosi dla obydwóch oskarżonych po 2 lata 6 miesięcy więzienia.

Sąd, po naradzie, skazuje Piechotę i Zakrzewskiego na 2 lata więzienia, zaliczając im 3 miesiące więzienia śledczego.

Przewodniczący zaznacza, że sąd musi zawsze liczyć na prawdomówność świadków, gdyż wyrok od tego głównie zależy. Wobec tego krzywoprzysięstwo jest wielkiem przestępstwem.

„Doradca prawny".

W czasach dawnych wszelkie stosunki między petentami a urzędami załatwiali rejenci. Po wkroczeniu armii niemieckiej specyalne rozporządzenie prezydenta policyi w dniu 16 grudnia 1915 r. unormowało panujące w tej dziedzinie nieporządki. Mocą tego rozporządzenia wszelkie pisanie próśb i porady oddano w ręce specyalnie zatwierdzonych t. zw. „Rechtkonsulentów".

Szyja Hochberg i Szmul Gutman oskarżeni byli o wykroczenia przeciwko temu rozporządzeniu. W sprawie tej zawezwano 20 świadków. Jako wstęp do rozprawy 8 świadków, za niestawienie się na rozprawy, skazano na karę 20 rb.

Z aktu oskarżenia i zeznań głównych świadków wyjaśnia się, że Hochberg kręcił się w prezydyum policyi i zaofiarowywał petentom, nie mającym czasu, swoje usługi. Prócz tego Hochberg obraził urzędników, gdyż do p. Karola Hoffmana, który prosił go o wyrobienie przepustki, powiedział: „jak się smaruje, to prędzej idzie". Wreszcie akt oskarżenia zarzuca Hochbergowi, że wziął od niejakiego Szmula Barucha 65 marek na zapłacenie patentu którego nie wykupił i zwrócił poszkodowanemu tylko 54 marki, a więc przywłaszczył sobie cudze 5 rubli. P. Ackersberg, konsulent prawny, stwierdza, że Hochberg często przychodził do niego i on wypełniał jego zlecenia, pisząc prośby, wezwania i t. d. Gutman miał we wszystkich machinacyach być Hochbergowi pomocnym.

Hochberg przyznaje się do zarzucanych mu czynów, ale nie widzi w nich nic złego. Gutman kategorycznie zaprzecza.

Leib Herszberg, wezwany w sprawie Gutmana, zeznaje pod przysięgą, że żadnych stosunków z Gutmanem nie miał. Przewodniczący zaznacza, że Gutman jednak złożył w prezydyum policyi prośbę z podpisem Herszberga. Wobec tego prokurator wnosi o natychmiastowe zaaresztowanie Herszberga za krzywoprzysięstwo.

Sąd, po naradzie, odrzuca wniosek prokuratora.

Prokurator uważa, że wina oskarżonych jest dowiedziona i wnosi dla Hochberga, za obrazę urzędników 1 rok więzienia, za przywłaszczenie 3 miesiące, a za wykroczenie przeciwko rozporządzeniu 500 marek kary; dla Gutmana żąda 200 marek kary.

Obrońca Hochberga, adw. przys. Askanas, wywodzi, że klijent jego był tylko pośrednikiem między konsulentem prawnym i interesantami, a to nie jest prawnie wzbronione: pozatem obrazy urzędników nie było, gdyż nie wymieniono nazwiska; wreszcie nie może być mowy o przywłaszczeniu, gdyż niema skargi poszkodowanego.

Prokurator w replice zaznacza, że jemu przysługuje prawo występowania w obronie poszkodowanego.

Sąd, po naradzie, skazuje Hochberga sumarycznie na 4 miesiące więzienia. Gutmana uniewinniono.

Ziemie polskie.

Z Rudy Pabianickiej.

W niedzielę, 21 b. m., obchodzono tu uroczyście rocznicę powstania styczniowego. Obchód odbył się w sali Domu Ludowego przy udziale licznie zebranej miejscowej publiczności i rozpoczął się odśpiewaniem hymnu narodowego, który wysłuchano stojąc. Następnie wypowiedział udatny odczyt p. Lenartowicz z Łodzi, o powodach wybuchu powstania i przyczynach, dla których święcimy pamięć bohaterów uczestników ruchu 1863 r. Wysłuchaniem rapsodu Ela p. t. „Ostatnia szarża", wypowiedzianego przez miejscową nauczycielkę p. M. Szymankiewiczównę i szeregu pieśni patryotycznych w wykonaniu Tow. muz.-śpiew. „Echo" uroczystość zakończono.

Z Łęczycy.

We wsi Szczuliny powiatu łęczyckiego gminy Tkaczew, kilku uzbrojonych bandytów zamaskowanych napadło na mieszkanie Balbiny Kaweckiej, której zrabowali 400 rb.

Podczas dokonywania rabunku bandyci związali syna Kaweckiej, Wojciecha.

Ze Słupcy.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Społeczeństwo tutaj budzi się coraz bardziej do życia. Ostatnie wypadki historyczne wywierają wpływ dobroczynny nawet na najospalszych.

W dn. 14 b. m. odbyło się przyjęcie dla Legionistów, urządzone przez tutejszych mieszkańców. U p. Trębaczkiewiczów, gdzie podejmowano legionistów obiadem, panował wesoły i serdeczny nastrój.

Wieczorem, staraniem tutejszego proboszcza ks. Ostrowskiego, dzielnego i gorliwego kapłana, a zarazem działacza społecznego, urządzono „wieczór deklamacyjno - muzyczny" w sali teatralnej. Salę udekorowano zielenią i godłami Polski i Litwy. Wieczór otworzył chór męski odśpiewaniem „Roty" i „Warszawianki". Następnie p. Wodkowski wygłosił płomienne słowo wstępne. Popisywali się liczni amatorzy, wśród których na wymienienie zasługuje p. Pawlik, legionista. Wygłosił on wiersze swego utworu p. t. „Szarża pod Rokitną", i „List do matki". Poetę - legionistę oklaskiwano. Dochód z „wieczornicy" przeznaczono na kuchnię dla legionistów.

W dn. 21 i 22 b. m. obchodzono rocznicę powstania styczniowego. W niedzielę o godz. 3 po poł., ks. Ostrowski wygłosił dla dzieci odczyt o powstaniu o godz. 6, wieczorem odczyt dla młodzieży starszej wygłosił p. Bolesław Danecki, przeprowadzając paralelę między r. 1863, a sprawą polską w dobie dzisiejszej. Deklamacya i śpiew dopełniły całości.

W poniedziałek 22 b. m., o godz. 10 rano w kościele tutejszym odbyło się nabożeństwo za poległych w powstaniu 63 r. Mszę celebrował ks. Ostrowski. Kościół był przepełniony tłumami nabożnych.

Tegoż dnia o godz. 4 zebrały się tłumy publiczności w parku miejscowym, gdzie stoi krzyż wzniesiony na cześć poległych w 63 r. Przybyły liczne delegacye cechów i instytucyj społecznych ze sztandarami. W pięknem przemówieniu ks. Ostrowski opisał dzieje krzyża, poczem ponownie przytwierdzono koronę cierniową, którą moskale przed laty zdarli. Orkiestra straży ogniowej wykonała hymn narodowy.

Następnie sformował się pochód, który ruszył przez miasto ku rynkowi. Porządku przestrzegali skauci i członkowie Polskiej Organizacyi Wojskowej. Pochód otwierał oddział legionistów, mając po bokach strażaków z płonącemi pochodniami. Za drugim oddziałem legionistów, którzy zamykali pochód delegacyj i stowarzyszeń, szedł niezliczony tłum publiczności.

Pochód obszedł rynek dookoła, poczem zgrupował się przed jednym z domów. Na balkonie tegoż domu p. Bolesław Danecki wspomniał zebranym o utworzeniu się Rady Stanu i wzniósł na cześć jej okrzyk. Zebrani trzykrotnie okrzyk powtórzyli. Następnie wznoszono okrzyki na cześć: armii polskiej, przyszłego króla polskiego i Piłsudskiego. Na tem pochód zakończono.

Wieczorem o godz. 7 odbyła się „wieczornica styczniowa" w sali teatralnej. Przemawiał chorąży leg. pol. Mahler, następnie p. Bol. Danecki, w krótkich, gorących, lecz treściwych słowach skreślił stosunek bohaterów 63 r. do Legionów.

Liczni amatorzy popisywali się śpiewem, deklamacyą i muzyką.

Wielkie zasługi na polu pracy kulturalnej i oświatowej należy przyznać miejscowemu proboszczowi ks. Ostrowskiemu. On to pozakładał szkółki, ochronki, założył Tow. „Przyszłość", sekcyę dramatyczną, gimnastyczną, utworzył organizacyę skautową i t. p.

Miejscowa sekcya dramatyczna odbywa próby ze sztuki „Ogniem i Mieczem". Reżyseruje dr. Matuszewski i sędzia Chrzanowski. Kostyumy i dekoracye sprowadzono z publicznego Poznania.

e-ki.

Z Wilna.

W dniu 22 b. m. zmarł w Wilnie w szpitalu Sawicz ks. Dominik Druktejn. Urodził się 11 stycznia 1867 roku w folw. Lenkście, pow. Rosieńskiego, gub. kowieńskiej. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Kształcił się w mitawskiej szkole realnej.

Bitwa w okolicy Korwia w 1915 r., pożar, wskutek bombardowania miasteczka, plebanii etc. przyprawiły go o rozstrój nerwowy, utracił wzrok i wiele innych cierpień uczyniło go zupełnie niezdolnym do pracy. W szpitalu Sawicz przecierpiał koło 11 miesięcy. Rzeczywista ofiara wojny, z szeregu tych niezachwianych prawdziwych pasterzy gotowych życie oddać za owce swoje.

Requiescat in pace!

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Pomoc lekarska dla ubogich.

(o) W sprawie złożonego magistratowi wniosku Tow. medycyny społecznej w sprawie zorganizowania pomocy lekarskiej dla ubogiej ludności, delegacya do spraw zdrowia publicznego uznała, że sprawa ta ściśle wiąże się z reorganizacyą pomocy dla ludności, wobec czego uchwalono wniosek przekazać komisyi międzywydziałowej, utworzonej przez magistrat dla reorganizacyi Wydziału szpitalnego i dobroczynności, oraz Wydziału dla pomocy dla ludności.

Kasa - olbrzym.

(o) Jedna z firm handlowych zagranicznych, instalując się w gmachu nr. 23 przy ul. Królewskiej, sprowadziła z Berlina dwie olbrzymie kasy żelazne ogniotrwałe. Jedna z tych kas jest 2¼ metra wysoką, 2 metry szeroką i 1 metr głęboką. Waży 230 pudów. Podobnie olbrzymiej kasy nie ma drugiej w Warszawie. W skarbcu tym mają być przechowywane księgi handlowe. Druga kasa, pancerna, o połowę mniejsza, jest przeznaczona dla pieniędzy. Przewiezienie tych kas z kolei wiedeńskiej na ulicę Królewską, łącznie z budową odpowiedniego rusztowania dla wciągnięcia tych kolosów do lokalu na pierwszem piętrze, przez obszerne okno, kosztowało przeszło 1.000 marek. Przewiezienie i ustawienie kas na wskazanych miejscach powierzono jednemu z warszawskich fabrykantów kas ogniotrwałych.

Gmach banku Tow. spółdzielczych.

(o) W tych dniach odsłonięto już całkowicie fasadę monumentalnego gmachu banku Tow. spółdzielczych, którego budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną. Ściana boczna od ul. Jasnej jest już całkowicie widoczną, jedynie front, wychodzący na zbieg ulic Zgoda i Jasnej, na wysokości parteru osłonięty jest jeszcze drewnianem szalowaniem z desek. Ogromny ten gmach, w którym mieszczą się rozmaite biura, zbudowany jest całkowicie z konstrukcyi żelazo-betonowych, a przystrojony u szczytu dwoma kolosalnej wielkości orłami, artystycznie wykonanymi.

„Pluć nie wolno".

(o) Gdy się jedzie tramwajem, należy być niemym, głuchym i niewidomym. W przeciwnym razie pasażer może być aresztowany z polecenia konduktora, lub też na żądanie jadących osób. Doświadczył tego na sobie p. W. K., który przed kilkoma miesiącami, jadąc tramwajem ulicą Marszałkowską w kierunku placu Zbawiciela, usiadł przy obywatelu N. z Bródna, który co chwila pluł na podłogę. Siedzący naprzeciw niego p. K. zwrócił mu uwagę na napis, znajdujący się w każdym wagonie, a opiewający: „pluć nie wolno". Obywatel z Bródna odpowiedział brutalnie, wobec czego również i p. K. podniósł głos i dał mu zasłużoną odprawę. Panie stanęły po stronie p. K. lecz i p. N. miał za sobą kilku zwolenników swobody plucia, gdzie się podoba i ci polecili aresztowanie p. K. milicyantowi, który w trakcie tego nieporozumienia wskoczył do wagonu. Milicyant obu aresztował. Poszli do okręgu milicyjnego, gdzie spisano protokół.

W dniu 25 b. m. w sądzie pokoju przy ul. Kruczej nr. 34, była sprawa sądzona. Przedstawiciel milicyi, p. S., zrzekł się oskarżenia co do osoby p. N., motywując, iż w przepisach policyjnych nie ma artykułu, zabraniającego plucia na podłogę, tego rodzaju zaś rozporządzenia zarządu tramwajowego nie obowiązują. Żądał więc ukarania tylko p. W. K. za naruszenie spokoju.

Innego atoli zdania był sąd, który, zastosowawszy łagodzące okoliczności, skazał obywatela z Bródna, p. N., na rb. 3 kary i 6 rb. kosztów sądowych, a p. W. K. na rb. 2 kary i tyleż kosztów sądowych, z nadmienieniem, iż zastosowano artykuł 192 ustawy karnej, gdyż p. W. K. stanął w obronie porządku publicznego.

Warto jednak byłoby wyjaśnić, czy milicya ma racyę, utrzymując, że przepis „pluć nie wolno", nie jest obowiązujący. Pocóż więc go wywieszają?...

O pracę.

(o) Z powodu silnych mrozów, prowadzone przez Komisyę robót publicznych plantowanie niektórych ogrodów miejskich musiano wstrzymać. Z tego powodu zajęte przy tych robotach kobiety udały się wczoraj do Komisyi ochrony pracy, o danie możności dalszego zarobkowania i wyznaczenia innej pracy.

Drogami spekulacyi.

(o) W jaki sposób robi się u nas ceny na artykuły spożywcze; jakiemi drogami chodzi „subtelna" myśl spekulantów, o tem już wiedzą chyba wszyscy, a dzienniki wypisały w sprawie tej wiadra atramentu. Nie od rzeczy jednak będzie do historyi tych niecnych czynów dorzucić, od czasu do czasu, słów jeszcze kilka. Oto np. godnym zanotowania jest fakt, że pewne artykuły spożywcze, dowożone z podmiejskich okolic (masło, sery i t. p.) w danych wsiach, czy miasteczkach, kosztują znacznie taniej, niż na rynku zbytu, jak w tym wypadku, np. na Starej Pradze, czy na Czystem. Również zagadką jest czemu to owe artykuły, po kilku zaledwie godzinach, dostawszy się do śródmieścia, osiągają ceny 50 do 75% wyższe, niż na Pradze?... Ktoś np., kto ma czas i pieniądze, może na Starej Pradze nabyć słoninę po 1 rb. 10 kop. za funt, a nawet taniej; szynkę — po 1 rb. 20 kop. za funt, masło po 1 rb. 30 kop. i t. d. Ile zaś te same artykuły kosztują w Warszawie. Wszyscy dobrze wiedzą. Oto maleńki przyczynek do dziejów rosnącej wciąż u nas orgii spekulacyjnej.

Droga Królewska.

(o) Komisya robót publicznych rozpoczęła już przygotowania do budowy drogi Królewskiej od szosy Belwederskiej do Wilanowa. W Grochowie przystąpiono do rozbijania betonu z dawnych fortów, który będzie użyty na tę drogę. Ponieważ droga Królewska wychodzi poza obręb miejski miasta nie może ponosić kosztów na potrzeby gmin podmiejskich, poruszono sprawę podziału kosztów budowy drogi między magistratem a powiatem.

Ostrożność nie zawadzi.

(o) Niemal we wszystkich dzielnicach Warszawy na wielu ulicach sterczą przed domami niższe lub wyższe rusztowania drewniane, urządzone na rok przed rozpoczęciem wojny. Ponieważ wojna trwa już przeszło dwa lata, więc rusztowania stoją od 3 — 4 lat. Z powodu braku materyałów budowlanych, roboty murarskie zawieszono na czas nieograniczony i tylko gdzieniegdzie zdołano ukończyć budowę danego gmachu, z przed którego można było usunąć rusztowanie. Należy zwrócić uwagę, iż w ciągu lat kilku belki i deski tworzące rusztowania podlegają wpływom atmosferycznym, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach słotnych, więc mogły uledz zgniciu, jak również i gwoździe może rdza osłabiła. Na rusztowania spada śnieg, przytem w miesiącu marcu dmą silniejsze wiatry. O wypadek nie trudno. Przy ulicach: Złotej, Smoczej, Wąskiej i t. d., przez które przechodzą linie tramwajowe, wypadek zawalenia rusztowania, równałby się katastrofie. Koniecznem przeto jest, aby wydział budowlany magistratu delegował komisyę techniczną, celem zrewidowania wszystkich rusztowań stojących po lat kilka. Zagrożone rusztowania powinny być rozebrane ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Włośnica.

(o) Wobec pojawienia się w mieście wypadków zachorowania na włośnicę (trychina), delegacya do spraw zdrowia publicznego uchwaliła zwrócić się do władz o wydanie rozporządzenia o obowiązkowem badaniu wyrobów masarskich, przywożonych do miasta z prowincyi i sprzedawanych w sklepach spożywczych.

Z sądów.

O alimenty.

(o) Stuletni jubileusz swego istnienia obchodzić będzie wkrótce art. 220 obowiązującego u nas prawa o małżeństwie, który, stojąc na rozpowszechnionem na początku ubiegłego stulecia stanowisku o kobiecie i traktując ją niemal, jak dziecko, stanowi, że żona w czasie sprawy o rozwiązanie małżeństwa winna, gdy o to wezwaną będzie, udowodnić, że mieszka w domu dla niej przez sąd wyznaczonym, gdyby zaś tego nie uczyniła, mąż mocen jest odmówić jej alimentów.

Ciekawą sprawę na tem tle rozpoznawał wczoraj IV wydział cywilny sądu okręgowego pod prezydencyą sędziego przew. Stankiewicza.

Stanisław baron Leser wystąpił do sądu, prosząc o zwolnienie go od wypłacania alimentów żonie, zasądzonych przez sąd rosyjski w kwocie 200 rb. miesięcznie, popierając żądanie swe powołaniem się na art. 219 i 220 prawa o małżeństwie; ponieważ — twierdził powód — pozwana jeszcze przed lipcem r. ub. opuściła wyznaczony jej przez sąd na mieszkanie jeden z pensyonatów warszawskich, więc obowiązek płacenia alimentów upadł.

Przeciwko akcyi oponował pełnomocnik pozwanej baronowej, adw. przys. Biskupski. Pozwana, będąc chorą, musiała na wiosnę roku 1914 wyjechać na kuracyę do Glajchenbergu; tam zaskoczyły ją wypadki wojenne; pragnęła ona powrócić do Warszawy i przez konsulat prosiła o wysłanie jej pieniędzy, mąż jednak odpisał, że nie życzy sobie, by wracała.

W ten sposób merytorycznie baronowa L. ma słuszność. Powód zaś zupełnie niesłusznie powołuje się na art. 220; według artykułu tego żona winna udowodnić, że mieszka w domu dla niej wyznaczonym, gdy o to wezwaną będzie; dotychczas jednak nikt nie wzywał baronową L. o złożenie dowodu w tej materyi; akcya więc winna być oddalona, alimenty zaś wypłacane zgodnie z wyrokiem.

Sąd odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 1 lutego.

Wyeksmitowanie rezerwistki.

(o) Charakterystyczną sprawę o eksmisyę rozpoznał wczoraj sąd pokoju XII okręgu st. m. Warszawy.

Eugeniusz Zieliński, właściciel domu przy ul. Długiej nr. 32, wystąpił do sądu, prosząc o wyeksmitowanie rezerwistki Maryanny Dzięcioł, i powołując się na to, że już w październiku r. ub. D. otrzymała posadę wraz z mieszkaniem i przeniosła się na ulicę Marszałkowską; mimo to jednak mieszkania nie zwolniła i część rzeczy w niem zostawiła, uważając, że rezerwistki mogą, niepłacąc, zajmować lokal tylko na mieszkanie, nie zaś na skład. Z. prosi o bezzwłoczną eksmisyę.

Pozwana przyznała przytoczone przez powoda okoliczności, nadmieniając, że z mieszkania usunąć rzeczy nie chce, gdyż nie wie, czy nie będzie jej potrzebne w przyszłości: jest rezerwistką i nie może być wyeksmitowaną.

Sąd, pod przew. sędziego Łabęckiego, postanowił wyeksmitować D. od 1 lutego.

W wyroku sąd powołał się — między innymi — na prawo z dnia 25 października 1916 roku, nadające sądowi możność rozstrzygania w każdym poszczególnym wypadku, czy należy stosować względem osób, powołanych do armii i marynarki, względnie ich rodzin, przepisy o zawieszeniu biegu procesu. Prawo to głosi: „przewidziane w prawie obowiązującem zawieszenie cywilnych sporów prawnych i wykonania przymusowego przeciwko osobom, należącym do armii i marynarki rosyjskiej, może być zaniechane, gdy podług okoliczności zachodzący w danym wypadku było lub stało się oczywiście niesłusznem".

Nie znaczy to oczywiście, aby gospodarz domu mógł eksmitować każdą rezerwistkę; te jednak, które, zasłaniając się tem, iż są rezerwistkami, nie płacą komornego, choć mogą, pobierają pieniądze od sublokatorów, choć same nie płacą i t. p. — mogą być wyeksmitowane, chociaż są rezerwistkami.

To i owo.

Ile kosztuje wychowanie bogatej amerykanki?

Jak olbrzymie sumy kosztuje wychowanie młodej bogatej Amerykanki, najlepszym dowodem następujące zestawienie: Młoda dama Virginia Bruce Loney, otrzymuje rocznie ze swego milionowego majątku 25.000 dolarów (około 200.000 koron) na koszta wychowania i wykształcenia. Miss Bruce liczy obecnie niespełna 16 lat. Jej rodzice zginęli w czasie katastrofy „Lusitanii", pozostawiając jedynej swej małoletniej córce spadek wynoszący około 3 milionów dolarów. Koszta utrzymania młodej panienki według listy zestawionej jej przez naczelną wychowawczynię wynoszą:

Wynajem stosownego mieszkania w Park Avenue: 25.000 kor.; pensya głównej pokojówki: 2,500 koron; taksy szkolne, opłata nauczycieli prywatnych i kupno książek: 10.000 koron; pensye służby 5.000 koron; koszta utrzymania domu 16.000 koron; koszta ubrania 13.000 koron; lekarz i dentysta 2.000 koron; automobil i szofer 8.000 koron; przyjemności i rozrywki 6,850 koron; wakacye i podróże 10,000 koron.

To wszystko było pannie Loney za mało, gdyż domagała się od swego opiekuna jeszcze 5,000 dolarów rocznie na własne wydatki. Brat p. Loney, będący wykonawcą testamentu, uznał powyższy budżet za zbyt wysoki, jednakże wychowawczyni młodej damy stanęła na stanowisku, że panna Loney przyzwyczajona jest od najmłodszych lat do konnej jazdy, która potrzebna jej jest niezbędnie dla zdrowia. Obecnie chce utrzymywać dla siebie trzy konie wierzchowe, dla tego więc potrzebuje większą sumę pieniężną. Sąd przychylił się do jej żądania i wyznaczył na utrzymanie koni wierzchowych dodatkowo 5,000 dolarów.

---

12)

Władysław Orkan.

Drogą Czwartaków.

(Ciąg dalszy).

W lesie jak w lochach więziennych: Odór powietrzny, odraza. Wiążemy konie do drzew na jakimś przestrzeńszym placu — a oto coś się w ciemności łomota. Trzask gałęzi. Potknięcia. Pojrzenie latarki: — To nasz batalion pierwszy. Przechodzi przez ośmę lasu.

Namiot komendy pułku stanął na otwartem polu, na ścierni, ścianą snopów od południowej strony maskowany. Tuż obok przy skraju leśnym usadowiło się ucho pułku, telefon.

Noc przeszła na czujnym spoczynku. Gdy świt rozwidnił ziemię, ujrzeliśmy się na przechyłości rozległego wzgórza, którego połać wschodnią las objął. Schylenie południowe schodziło ku jakiejś wsi, rzeczce, zaczem wznosiło się znów płatami pól przeciwległych ku leśnym grzebieniom, wieńczącym oddalone, górujące nad okolicą wzniesienia.

Pod onymi grzebieniami lasu dały się nawet gołem okiem dojrzeć, niby miedze w zbożu, linie pozycyj nieprzyjacielskich.

W dole, we wsi, za rzeczką niewidne przez osłoń sadów, były pozycye, obsadzone tej nocy przez brygadę pierwszą.

Bataliony trzy naszego pułku stały jako rezerwa brygady w lesie wyżej wspomnianym, który w raportach nazwano „Pod Czolną".

Tam przebyliśmy pięć dni całych od 25 do 30 lipca.

Treny pod las ściągnięto. Bataliony z oddziałami karabinów maszynowych rozmieściły się oddzielnie w różnych częściach lasu, każdy w swoim niejako rewirze.

Las był obszerny, lecz niezachęcający wnętrzem, bo zanieczyszczony srodze postojami wojsk, zdeptany, znieważony w swojej świątynności.

Już odtąd w drodze dalszej nie spotkamy lasu — chyba dopiero za Bugiem — którego wnętrze nie byłoby sprofanowane. Ów opiewany bór polski, pełen osobliwego uroku i życia, stał się przez przechód wojny wydeptaną stajnią. Życie z jego zakątów ucieklo: zwierzyny, ni ptaka nie upatrzyć.

To też pułkownik, zwolennik piękna pierwotnego ziemi przestronnego oddechu, omijał, jeśli mógł jeno wygodne kwatery, a wybierał na postój, króiszy czy dłuższy, miejsca nietknięte, poza wsiami, na wzgórzach, za lasem. Przyczem mniej cenił nieraz bezpieczeństwo własne, niż dar świeżego oddechu. I tu namioty komendy pozostały na otwartem polu, na wzniesieniu, choć z pozycyj nieprzyjacielskich widoczne, mogły ściągnąć na się deszcz szrapneli. Lasek maskujący, jaki z zatknięcych w ziemię gałęzi wyrósł od wschodzie około namiotów, nie złudziłby obserwatora bystrego. Takich Moskale na szczęście nie mieli, nie mieli też amunicyi dostatka. Osiem armatnich strzałów wypuszczali dziennie, kierowanych na baterye nasze, które im szkody niemałe zrządziły, lub do wsi na dół, gdzie stała brygada pierwsza. Tam zdołali zapalić pociskami parę domów.

Przez pierwsze dwa dni naszego w lesie pod Czolną postoju padał deszcz. Wysiłek też obozu całego skierowany był ku temu, by się od wilgoci zabezpieczyć. Rozpinano celty, ołacano je rowkami, ktoryś z oficerów batalionu III, sporządził sobie nawet przemyślne schronisko ziemne. — Las namiotów stożkowych wyrósł w przerzedziach leśnych.

W sąsiedztwie naszem stał jeszcze pułk 31 obrony krajowej, wstrzymany od wymarsu deszczem. Dowiedziawszy się wraz z kap. Galicą i chor. Gwiździem, że jest w pułku tym porucznik Jakób Zachemski, nasz krajan — Podhalanin, odwiedziliśmy go w jego ociekłym namiocie, i tam w lesie „pod Czolną" odbyliśmy — członkowie komitetu wykonawczego Podhalan — posiedzenie, gwarząc o dziwnym losie, który nas tu przyniósł, radując serce wspominaniem naszej wysokiej ojczyzny i tem że P ohale tak godnie stanęło, najwięcej z ziem polskich, bo prawie półtora tysiąca, dając chłopców - ochotników do Legionów.

W drugi dzień przyrzekł obecność swą w Komendzie pułku naszego na wieczerzy Ekscel. Durski. Mimo, że deszcz lał jak z cebra, z wił się u nas o zmroku z adjutantem swym por. hr. Krasickim. W altanie, z olchowych kijów sporządzonej, której dach, pomimo pokrycia celtami, przeciekał, odbyła się skromna kolacya z przeszkodami. Ekscelencya przyjmował te niedogody z humorem, pokrywając wszystko swoją wytworną prostotą. Orkiestra grała wśród ulewy, popisywał się też chór legionistów w mrocznej lasu. Przy stole, ociekłym deszczem, wymiewały się anegdoty wesołe, opowieści. Późno wieczór opuścił Ekscelencya naszą leśną kwaterę.

Życie w obozie, gdy deszcz ustał, rozniecilo się na dobre. Warsztaty jak bazary porozkładały u wejścia namiotów swoje liche stoły. Kancelarya pułkowa, kryjąca się przed deszczem z aktami w zachronie celt, rozpoczęła urzędowanie na słońcu pod baldachimem konarów. W kompaniach, niby w podłączanych kureniach, swoiste życie rozdmało. Przejść wśród namiotów: — ten się wczasuje, ów czyści broń, — ówdzie kółko przyjaciół wesołe — tamten naprawia garderobę, inny kompot sobie w menażce nad ogieńkiem warzy — jakiś opieka gęś. A oto węch ściągające, spreparowane, nad ogniem rozpięte całe prosię. Z odpowiednią powagą siedzą przed niem wyczekująco właściciele spółki.

Ukazały się dwa pisma obozowe: jedno satyryczno-humorystyczne, „Reluton" i drugie, poważne „Czwartak". Usiłowania, by połączyć obie redakcye, skutku nie odniosły.

Nadeszła do pułku poczta, pierwsza od wyruszenia. Z nią przyszły też z Piotrkowa wieści hiobowe, że „podobno połowa pułku czwartego zginęła", że nas już niema i t. p. Przybyła jedna humorystyczna rubryka: wieści z tyłów.

Tymczasem życie w obozie beztroskliwie szło. Chłopcy, zwiedziawszy się o miodzie w osiedlu poblizkiem, o wiśniach poniżej we wsi i innych pokusach smaku, wyprawiali się po nie pojedynką lub grupkami, niewiele sobie robiąc z wart przyleśnych, które miały przykaz niepuszczania żołnierzy przez pole otwarte, aby nie ściągać krecenie się ludzi uwagi obserwatora nieprzyjacielskiego.

(d. c. n.).

LVIII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

16. Obóz jeńców w Bautzen in Sa.

(Dalszy ciąg).

9215. Bułanowski Antoni, szeregowiec 9 fort. szpit., Warszawa, Czerniakowska Nr. 26.
9215a. Bogdanowski Franciszek, szeregowiec 3 p. piech., 16 komp., Krunów, gmina Tułowice, gub. warsz.
9216. Brzostowski Jan, szeregowiec L.-Gw. Gren. p., 9 komp., Wilczyce, gub. radomska.
9217. Barcikowski Franciszek, szeregowiec 23 p. piech., 16 komp., Ziemo (?), gub. warszawska.
9218. Baran Jakób, szeregowiec 31 p. piech., 4 komp., Mokra Prosa (?), powiat Skierniewicki.
9219. Buszyński Jan, szeregowiec 31 p. piech., 15 komp., Sierakowice, gub. war.
9220. Bogdański Stanisław, szeregowiec 31 p. piech., 8 komp., Chodec, powiat Włocławski.
9221. Bryszewski Wacław, szeregowiec 5 p. piech., 12 komp., Łódź, ul. Średnia 94.
9222. Bonawentura Wojciech, szeregowiec 6 p. piech., 9 komp., Łódź - Bałuty, ul. Sienkiewiczowska 5.
9223. Borkowski Czesław, szeregowiec 24 p. piech., 9 komp., Dulew, gub. łomż.
9224. Buda Stanisław, szeregowiec L.-Gw. Keksh. p., 5 komp., Łódź, ul. Grinberg 7.
9225. Barocha Tomasz, szeregowiec L.-G. Keksh. p., 4 komp., Łódź.
9226. Badowski Władysław, szeregowiec 23 p. piech., Mogielnica, gub. warsz.
9227. Borucki Antoni, szeregowiec 31 p. piech., 2 komp., Buków, gub. piotrk.
9228. Bralski Jan, szeregowiec 5 p. piech., 11 komp., Gornów, gub. warsz.
9229. Biernat Antoni, szeregowiec 24 p. piech., 16 komp., Rembów, pow. płocki.
9230. Brzostowicz Wacław, szeregowiec 32 p. piech., 12 komp., Warszawa - Praga, Stalowa 22.
9231. Botkowski Teodor, szeregowiec 21 p. piech., 4 komp., Leszno, gub. płocka.
9232. Caban Stanisław, szeregowiec 31 p. piech., 16 komp., Skierniówka pod Skierniewicami.
9233. Czechlik Mikołaj, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p., 16 komp., Roisko, gub. piotrk.
9234. Chybicki Jan, szeregowiec 4 pułk piech., 17 komp., Szewce pod Kutnem, gub. warsz.
9235. Ciechowski Józef, szeregowiec 4 p. 16 komp. piech., Paszyce, gub. warsz.
9236. Cała Michał, szeregowiec 31 p. 16 komp. piech., Żelazna, gub. warszawska.
9237. Chyliński Stanisław, gefreiter 6 art. bryg. 4 bat., Łęk Siarosiński, gub. łomż.
9238. Chojnacki Jan, szeregowiec 141 p. piech. 6 komp., Salno, gmina Boguszyce, gub. warszawska.
9239. Chojnacki Stanisław, szeregowiec 22 p. piech. 3 komp., Bychowy, powiat gostyński.
9240. Cieślak Józef, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 9 komp., Rozienice, g. piotrk.
9241. Chudecki Wiktor, szeregowiec 32 p. piech. 7 komp., Włocławek, gub. warsz.
9242. Cybulski Roman, szeregowiec 32 p. piech. 14 komp., Bacza, pow. grójecki, gub. warszawska.
9243. Czaplicki Adam, szeregowiec 6 p. piech. 3 komp., Pokojenko, gub. płocka.
9244. Czerniawski Franciszek, szeregowiec 123 p. piech., gub. mińska.
9245. Czochański Franciszek, szeregowiec 3 artyl. bryg. Lejb-Gw., Warszawa, Nowolipki 65.
9246. Czyżewski Jan, podoficer 24 p. p. 4 komp., Radość, pow. węgrowski, gub. siedlecka.
9247. Chelmiński Jan, szeregowiec 31 p. piech., Sochaczew.
9248. Czabaj Stanisław, gefreiter 3 artyl. bryg Lejb-Gw. 3 bat., Wiśniew, gub. siedlecka.
9249. Ciekalski Wojciech, szeregowiec 2 fort. modlińskiej artyl. pułk., Gutków, powiat ciechanowski.
9250. Chabaj Adam, szeregowiec 24 p. piechoty 1 komp., Dekocie, Podole.
9251. Chrzanowski Józef, szeregowiec 31 p. piech. 7 komp., Brzeziny, Tomaszów.
9252. Ciechoński Jan, szeregowiec 6 p. piech 8 komp., Mokracz, gub. piotrk.
9253. Cichocki Zygmunt, szeregowiec 143 p. piech. 10 komp., Mława, ul. Płocka.
9254. Czarżaszy Feliks, podoficer, 6 dyw. szpit., Warszawa. ul. Dobra 51.
9255. Czapnik Jan, szeregowiec 31 p. piechoty 13 komp., Pępów, gub. warsz.
9256. Chmielecki Adam, szereg. Lejb-Gw. Keksh. pułku 14 komp., Łódź, gub. piotrkowska.
9257. Cisierski Aleksander, gefreiter 31 p. piech. 6 komp., Jastrzębiec, gm. Dąbkowice, gub. warszawska.
9258. Czekalski Stanisław, szeregowiec 23 p. piech. 11 komp., Bryski, gub. kal.
9259. Chrustowski Antoni, szeregowiec 2 artyl. bryg. 2 bat., Praski, gmina Bietków, gub. piotrkowska.
9260. Czernicki Stanisław, gefreiter 23 p. piech. 7 komp., Długie, powi kolski, gub. kaliska.
9261. Chwaszczewski Konstanty, szeregowiec 5 p. piech. 8 komp., Muszewo, powi ciechanowski, gub. płocka.
9262. Czwarna Józef, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 5 komp., Lipa, gmina Maryampol, gub. radomska.
9263. Chyba Stanisław, szeregowiec 1 artyl. bryg., Kolomanie, gmina Samsonów, g. kielecka.
9264. Chodyna Antoni, szeregowiec 6 dyw. szpit., Laski, gub. łomżyńska.
9265. Chojnowski Benedykt, szeregowiec 6 artyl. bryg. 3 bat., Komaniew, powiat ostrowski, gub. łomżyńska.
9266. Cesarz Stefan, szeregowiec 23 p. piechoty 11 komp., Konin, gub. kaliska.
9267. Chaberski Wacław, szeregowiec 21 p. piech. 15 komp., Włocławek, g. warszawska.
9268. Ciach Michał, szeregowiec 29 p. piech. 15 komp., Kościan, w Poznańskiem.
9269. Cichal Aleksander, szeregowiec 31 p. piech. 14 komp., Łowicz.
9270. Chmielecki Władysław, szereg. 23 p. piech. 7 komp., Chwalboże, pow. turecki, gub. kalisk.
9271. Chejno Ernest, szeregowiec 6 p. piechoty 2 komp., Liniek, pow. turecki, gub. kalisk.
9272. Chaber Franciszek, gefreiter 23 p. piech. 1 komp., Warszawa, Mokotów, ul. Wiśniowa 12.
9273. Chaniecki Wacław, szeregowiec 24 p. piech. 14 komp., Pęczniew, gub. kaliska.
9274. Chmielewski Aleksander, szeregowiec 145 p. piech. 16 komp., Czechy, g. siedlecka.
9275. Chajęcki Michał, szeregowiec 2 art. bryg. 3 komp., Warszawa-Mokotów, ul. Spokojna 2.
9276. Chodkowski Walery, szeregowiec 21 p. piech. 17 komp., Maków, ul. Pułtuska.
9277. Chejdamowski Józef, szeregowiec 9 Modlińsk. szpit., Grzegorzewicze, pow. błoński, gub. warszawska.
9278. Chałeczkiewicz Leonard, szeregowiec 5 pułk piechoty 2 komp., Pajęczno, gub. piotrkowska.
9279. Clapa Stanisław, szeregowiec 31 p. piech. 8 komp., Bogusławice, gub. piotrkowska.
9280. Celeda Józef, szeregowiec 6 p. piech. 6 komp., Warszawa, Wola Nr. 256.
9281. Ciesielski Michał, szeregowiec 10 Modlińsk. szpit. kol. rob., Mostki, gub. kaliska.
9282. Czajka Antoni, szeregowiec 31 p. 11 komp., Zapady gub. warszawska.
9283. Cudzanowski Ludw., szeregowiec 106 p. piechoty, 15 komp., Dziewieniszki, gub. wileńska.
9284. Cyran Wincenty, szeregowiec 5 pułk piechoty 8 komp., Stanisławów, gm. Szablica, gub. piotrkowska.
9285. Cupryjak Stanisław, szeregowiec 23 p. piechoty 9 komp., Kolonia, gm. Błędów, gub. warszawska.
9286. Czajkowski Józef, szeregowiec 23 p. piechoty 9 komp., Warszawa, Mokotów, ul. Wiśniowa Nr. 12.
9287. Ciechański Bronisław, szeregowiec 29 p. piechoty 7 komp., Warszawa, Praga, ul. Stalowa Nr. 8.
9288. Czapnik Michał, szeregowiec 31 p. piech. 8 komp., Nieborów, gub. warsz.
9289. Czubak Jan, szeregowiec 15 p. piech. 5 komp., Żyradów, gub. warszawska.
9290. Czerwiński Stanisław, gefreiter 23 p. piechoty, Fibryan, gub. kaliska.
9291. Czaszkowski Józef, szeregowiec 23 p. piechoty 2 komp., Sierakowice, gub. warszawska.
9292. Działtowąs Józef, szeregowiec 6 artyl. bryg. 1 park., Jassenica, gub. łomż.
9293. Domański Seweryn, szeregowiec 32 p. piechoty 6 komp., Kąkolewnica, gub. chełmska.
9294. Dobrzyński Roman, podoficer 5 p. piechoty 1 komp., Szadek, g. kaliska.
9295. Dzik Antoni, szeregowiec 32 p. piech. 8 komp., Samowasze (?), g. radomska.
9296. Dziemak Franciszek, szeregowiec 29 p. piech. 6 komp., Szondze (?), pow. włoszowski (?), gub. kielecka.
9297. Dudkiewicz Antoni, gefrejter 5 p. piech. 5 komp., Konstantynów, pod Łodzią.
9298. Dobrucki Józef, szeregowiec, Lejb-Gw., Keksh. pułk., 3 komp., Bendzin (?), gub. kielecka.
9299. Duszyński Stanisław, szeregowiec 29 p. piech. 7 komp., Warszawa, ul. Warecka Nr. 14.
9300. Dziubiński Stanisław, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. pułk 4 komp., Ulemiec, pow. Grójecki, gub. warszawska.
9301. Dwusznik Stanisław, szeregowiec 9 Modlińsk. szpit., Wróblew, gm. Mostów, gub. płocka.
9302. Doromuniec Józef, szeregowiec 2 artyl. bryg. 4 bat., Mokroszyn, gm. Grabica, gub. piotrkowska.
9303. Dobrowolski Jan, szeregowiec 9 Modlińsk. szpit., Garwolin, g. lubelska.
9304. Dąbrowski Wacław, szeregowiec 29 p. piechoty, Warszawa, ul. Furmańska 6.
9305. Drejka Ignacy, szeregowiec 21 p. piechoty 1 komp., Brusinie, g. łomyńska.
9306. Domowicz Ignacy, szeregowiec 24 p. piechoty 1 komp., Kłocko (?), gm. Bogumiłów gub. kaliska.
9307. Dworecki Stanisław, szeregowiec 1 artyl. bryg. 4 bat, Zalesie, pow. ciechanowski, gub. płocka.
9308. Druczyński Antoni, szeregowiec 31 p. piech. 15 komp., Palome (?), gub. piotrkowska.
9309. Dudziński Andrzej, szeregowiec 31 p. piech. 3 komp., Nowozajczew, gm. Korabiewice, pod Skierniewicami.
9310. Dąbrowski Adam, szeregowiec 32 p. piech., Wólka Wielelew (?), gub. warszawska.
9311. Dudka Wawrzyniec, gefrejter 6 p. piechoty 6 komp., Piątek, gub. kaliska.
9312. Drewnowicz Jan, szeregowiec 6 p. piechoty 16 komp., Łódź-Bałuty, ul. Zawadzka Nr. 17.
9313. Dyga Andrzej, szeregowiec 8 artyl. bryg. 1 bat., Kremel, gub. warszawska.
9314. Dobosz Jan, szeregowiec 6 art. bryg. 1 park, Osemka, pow. węgrowski.
9315. Dąbkowski Bronisław, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. pułk 9 komp., Warszawa, ul. Szara Nr. 1.
9316. Drobiński Bronisław, gefrejter 13 oddz. administr., Łódź, Rokicińska 104.
9317. Dyjakos Kazimierz, szeregowiec 1 p. piech., Miszyny, gub. wileńska.
9318. Dąbrowski Michał, szeregowiec 32 p. piechoty 7 komp., Warszawa.
9319. Domasz Bolesław, szeregowiec 6 p. piech. 11 komp., Łódź.
9320. Domański Ignacy, szeregowiec 143 p. piech., Kolonijka, gub. warszawska.
9321. Lubla Antoni, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. pułk, Łódź, ul. Wólczańska 164.
9322. Dobrzyński Stanisław, szeregowiec 15 p. piechoty 13 komp., Kaplinek, gub. warszawska.
9323. Dutkiewicz Stanisław, szeregowiec, Lejb-Gw. Keksh. pułk, Nowa Biała, gub. warszawska.
9324. Dmochowski Franciszek, szeregowiec 6 dyw. szpit., Dmochy-Mrozy, pow. ostrowiecki, gub. łomżyńska.
9325. Dąbrowski Sewer., podoficer, Lejb-Gw., Keksh. pułk 3 komp., Kielce.
9326. Dąbrowski Aleksander, szeregowiec 29 p. piech. 13 komp., Warszawa, ul. Dzielna 93.
9327. Dengus Franciszek, szeregowiec 31 p. piech., Kurabka, pow. łowicki, g. warsz.
9328. Dutkiewicz Gabryel, szeregowiec Lejb-Keksh. pułk 8 komp., Warszawa, Przemysłowa Nr. 9.
9329. Dziechciński Tomasz, szeregowiec 25 p. piechoty 2 komp., Goskowia (?), gub. piotrkowska.
9330. Filter Wilhelm, szeregowiec 23 pułku piech., Mała Paproć, gub. łomżyńska.
9331. Florczyk Antoni, szeregowiec 6 art. bryg. 2 bat., Szadek, gub. kaliska.
9332. Florczyk Wincenty, szeregowiec 144 p. piech. 12 komp., Wola Zagrodna, gm. Chlewiska, gub. radomska.
9333. Filipowicz Julian, szeregowiec 4 p. piech. 11 komp., Pilańska-Rudnia, gub. wileńska.
9334. Frończak Jan, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 2 komp., Wola Przybkowska, gm. Komorniki, gub. warszawska.
9335. Frankowski Józef, szeregowiec 6 p. piech. 15 komp., Konstantynów, pow. łódzki.
9336. Foks Józef, szeregowiec 31 p. piech., Frudze, gub. warszawska.
9337. Fejka Feliks, szeregowiec 32 p. piech. 6 komp., Warszawa-Mokotów.
9338. Famulski Ludwik, szeregowiec 6 p. piech. 4 komp., Łódź, Bałuty, Wspólna 28.
9339. Franckiewicz Stanisław, szeregowiec 23 p. piech. 16 komp., Warszawa, ul. Kolejowa.
9340. Feliczak Mateusz, szeregowiec 31 p. piech. 9 komp., Teresin, gmina Rybno, gub. warszawska.
9341. Fotek Jan, szeregowiec 24 p. piech. 14 komp., Artyszewo, gub. płocka.
9342. Fluka Władysław, szeregowiec 8 art. bryg. 6 bat., Dybów, gub. warszawska.
9343. Figat Jan, szeregowiec 31 p. piech. 14 komp., Wiśicznica, gub. warszawska.
9344. Firac Andrzej, szeregowiec 4 p. piech. 1 komp., Janów, gub. lubelska.
9345. Ferestyn Bronisław, szeregowiec 23 p. piech. 13 komp., Podkowa, gmina Tokary, gub. kaliska.
9346. Falarsz Bolesław, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 7 komp., Zalesie, pow. wieluński, gub. kaliska.
9347. Franaszek Tomasz, szeregowiec 31 p. piech. 14 komp., Nieborna, powiat łowicki, gub. warszawska.
9348. Foks Franciszek, szeregowiec 31 p. piech. 16 komp., Dąbrowice, gub. warszawska.
9349. Flak Józef, gefreiter 29 p. piech. 10 komp., Żelechów, gub. warszawska.
9350. Filipiak Wojciech, szeregowiec 31 p. piech. 16 komp., Rudki, g. piotrkowska.
9351. Franaszek Antoni, szeregowiec 31 p. piech. 13 komp., Łowicz, gub. warsz.
9352. Folga Jan, szeregowiec 6 dyw. szpit., Nowa Wieś, pow. przasnyski, g. płocka.
9353. Frontczak Wincenty, szeregowiec 31 p. piech. 11 komp., Wola Powsieńska, gub. piotrkowska.
9354. Fronczak Józef, szeregowiec 23 p. piech. 8 komp., Brudnów, gub. kaliska.
9355. Filipczak Stanisław, szeregowiec 6 artyl. bryg. 6 bat., Wojsławska (?), powiat sieradzki, gub. kaliska.
9356. Golodejczyk Wojciech, szeregowiec 143 p. piech. 14 komp., gub. radomska.
9357. Gomuliński Jan, szeregowiec 15 dyw. artyl. ciężk., Grodzisk, gub. warszawska.
9358. Gracki Franciszek, szeregowiec 24 p. piech., Klady, gmina Zduńska Wola, g. kaliska.
9359. Góral Jan, szeregowiec 6 artyl. bryg., Jartypiry, gub. łomżyńska.
9360. Gładysz Stanisław, szeregowiec 31 p. piech. 10 komp., Drzewce, gmina Słupia, gub. warszawska.
9361. Goss Edmund, szeregowiec 21 p. piech. 17 komp., Maków, gub. łomżyńska.
9362. Górny Jan, szeregowiec 21 p. piech. 3 komp., Bronowice, gub. piotrkowska.
9363. Galan Karol, szeregowiec 2 p. piech. 16 komp., Biłgoraj, gub. lubelska.
9364. Guzek Andrzej, szeregowiec 29 p. piechoty, Regon, pow. brzeziński, g. piotrk.
9365. Graczyk Józef, szeregowiec 5 p. piechoty 6 komp., Domoracęw, gub. warsz.
9366. Gontarz Władysław, szeregowiec 6 artyl. bryg., Jartypory, pow. węgrowski, gub. łomżyńska.
9367. Grabarczyk Walenty, szeregowiec 6 kol. robocz., Witoldów, pow. gostyński.
9368. Gęśnicki Stanisław, szeregowiec 6 p. piech. 11 komp., Kozłun (?), gub. warsz.
9369. Gelo Stanisław, gefreiter 6 dyw. szpit., Chyżyny, gub. warszawska.
9370. Gontarz Kazimierz, szeregowiec 3 p. piech. 9 komp., Pardysmówka, gmina Aleksandrów, gub. lubelska.
9371. Grobelny Marceli, szeregowiec 6 artyl. bryg. 4 bat., Przyjma, pow. słupecki, gub. kaliska.
9372. Grzegorski Michał, szeregowiec 22 p. piech. 15 komp., Warszawa.
9373. Głowacki Jan, szeregowiec Lejb-Gw. Keksh. p. 4 komp., Dublice Małe, pow. łowicki, gub. warszawska.

(D. c. n.)

Dział ekonomiczny.

Kurs obrachunkowy

z dnia 20 stycznia 1917 roku.

Zamiana rubli na marki.

100 rubli = 216 marek.

kop.	fen.	kop.	fen.
1 kop.	— 2.16 fen.	51 kop.	— 110.16 fen.
2 „	— 4.32 „	52 „	— 112.32 „
3 „	— 6.48 „	53 „	— 114.48 „
4 „	— 8.64 „	54 „	— 116.64 „
5 „	— 10.80 „	55 „	— 118.80 „
6 „	— 12.96 „	56 „	— 120.96 „
7 „	— 15.12 „	57 „	— 123.12 „
8 „	— 17.28 „	58 „	— 125.28 „
9 „	— 19.44 „	59 „	— 127.44 „
10 „	— 21.60 „	60 „	— 129.60 „
11 „	— 23.76 „	61 „	— 131.76 „
12 „	— 25.92 „	62 „	— 133.92 „
13 „	— 28.08 „	63 „	— 136.08 „
14 „	— 30.24 „	64 „	— 138.24 „
15 „	— 32.40 „	65 „	— 140.40 „
16 „	— 34.56 „	66 „	— 142.56 „
17 „	— 36.72 „	67 „	— 144.72 „
18 „	— 38.88 „	68 „	— 146.88 „
19 „	— 41.04 „	69 „	— 149.04 „
20 „	— 43.20 „	70 „	— 151.20 „
21 „	— 45.36 „	71 „	— 153.36 „
22 „	— 47.52 „	72 „	— 155.52 „
23 „	— 49.68 „	73 „	— 157.68 „
24 „	— 51.84 „	74 „	— 159.84 „
25 „	— 54.00 „	75 „	— 162.00 „
26 „	— 56.16 „	76 „	— 164.16 „
27 „	— 58.32 „	77 „	— 166.32 „
28 „	— 60.48 „	78 „	— 168.48 „
29 „	— 62.64 „	79 „	— 170.64 „
30 „	— 64.80 „	80 „	— 172.80 „
31 „	— 66.96 „	81 „	— 174.96 „
32 „	— 69.12 „	82 „	— 177.12 „
33 „	— 71.28 „	83 „	— 179.28 „
34 „	— 73.44 „	84 „	— 181.44 „
35 „	— 75.60 „	85 „	— 183.60 „
36 „	— 77.76 „	86 „	— 185.76 „
37 „	— 79.92 „	87 „	— 187.92 „
38 „	— 82.08 „	88 „	— 190.08 „
39 „	— 84.24 „	89 „	— 192.24 „
40 „	— 86.40 „	90 „	— 194.40 „
41 „	— 88.56 „	91 „	— 196.56 „
42 „	— 90.72 „	92 „	— 198.72 „
43 „	— 92.88 „	93 „	— 200.88 „
44 „	— 95.04 „	94 „	— 203.04 „
45 „	— 97.20 „	95 „	— 205.20 „
46 „	— 99.36 „	96 „	— 207.36 „
47 „	— 101.52 „	97 „	— 209.32 „
48 „	— 103.68 „	98 „	— 211.68 „
49 „	— 105.84 „	99 „	— 213.84 „
50 „	— 108.00 „	100 „	— 216.00 „

Kurs obrachunkowy

z dn. 20 stycznia 1917 roku.

Zamiana marek na ruble.

100 marek = 46 rb. 30 kop.

fen.	kop.	fen.	kop.
1 fen.	— 0.483 kop.	51 fen.	— 23.61 kop.
2 „	— 0.93 „	52 „	— 24.08 „
3 „	— 1.39 „	53 „	— 24.54 „
4 „	— 1.85 „	54 „	— 25.00 „
5 „	— 2.32 „	55 „	— 25.47 „
6 „	— 2.78 „	56 „	— 25.93 „
7 „	— 3.24 „	57 „	— 26.39 „
8 „	— 3.70 „	58 „	— 26.85 „
9 „	— 4.17 „	59 „	— 27.31 „
10 „	— 4.63 „	60 „	— 27.78 „
11 „	— 5.09 „	61 „	— 28.24 „
12 „	— 5.56 „	62 „	— 28.70 „
13 „	— 6.02 „	63 „	— 29.18 „
14 „	— 6.48 „	64 „	— 29.64 „
15 „	— 6.95 „	65 „	— 30.10 „
16 „	— 7.41 „	66 „	— 30.56 „
17 „	— 7.87 „	67 „	— 31.02 „
18 „	— 8.33 „	68 „	— 31.50 „
19 „	— 8.80 „	69 „	— 31.95 „
20 „	— 9.26 „	70 „	— 32.41 „
21 „	— 9.72 „	71 „	— 32.87 „
22 „	— 10.18 „	72 „	— 33.33 „
23 „	— 10.64 „	73 „	— 33.79 „
24 „	— 11.13 „	74 „	— 34.25 „
25 „	— 11.58 „	75 „	— 34.72 „
26 „	— 12.04 „	76 „	— 35.18 „
27 „	— 12.50 „	77 „	— 35.64 „
28 „	— 12.96 „	78 „	— 36.12 „
29 „	— 13.42 „	79 „	— 36.58 „
30 „	— 13.89 „	80 „	— 37.04 „
31 „	— 14.35 „	81 „	— 37.50 „
32 „	— 14.82 „	82 „	— 37.96 „
33 „	— 15.28 „	83 „	— 38.43 „
34 „	— 15.75 „	84 „	— 38.89 „
35 „	— 16.21 „	85 „	— 39.36 „
36 „	— 16.67 „	86 „	— 39.82 „
37 „	— 17.13 „	87 „	— 40.28 „
38 „	— 17.60 „	88 „	— 40.75 „
39 „	— 18.06 „	89 „	— 41.21 „
40 „	— 18.52 „	90 „	— 41.67 „
41 „	— 18.98 „	91 „	— 42.13 „
42 „	— 19.44 „	92 „	— 42.59 „
43 „	— 19.91 „	93 „	— 43.05 „
44 „	— 20.37 „	94 „	— 43.52 „
45 „	— 20.83 „	95 „	— 43.98 „
46 „	— 21.29 „	96 „	— 44.45 „
47 „	— 21.75 „	97 „	— 44.91 „
48 „	— 22.24 „	98 „	— 45.37 „
49 „	— 22.70 „	99 „	— 45.84 „
50 „	— 23.15 „	100 „	— 46.30 „

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 26 Stycznia.

Papiery procent.	Żądano	cosz.	Dopełn tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	—.—	—.—	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—.—	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	89.50	—.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4%	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	82.—	82.10	82.20
Listy zast. m. Warszawy 4½%	75.50	—.—	—.—
Renta	—.—	—.—	—.—
5% m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki słabo. robiono po 44.60, 44.50, 44.40.
Korony 27.15.

Giełda berlińska.

Berlin, 26 stycznia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały niewielkie zmiany kursów przy trwającym braku zainteresowania. Pożyczki niemieckie mocno, 3% konsole wyżej; renta austryacko-węgierska. pożyczki rosyjskie. oraz akcye banków rosyjskich, premiówki tureckie, akcye tytuniowe i kolei Wschodniej w polepszeniu. Pieniądz na każde żądanie około 3½%. na ultimo 5%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 6 Stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	26/I	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.62	5.69
Holandya	„	238.75	239.25
Dania	„	163.—	163.50
Szwecya	„	171.75	172.25
Norwegia	„	165.25	165.75
Szwajcarya	„	117⅞	118.⅛
Austro-Węgry	„	64.20	64.30
Bułgarya	„	79.50	80.50

Giełda londyńska

LONDYN,	24/I	23/I
2½% Konsole	53.⅛	53.¼
5% poż. ros. z r. 1906	82.—	—.—
4½ poż. ros. z r. 1909	74.⅝	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	86.—	86.—
Druga „ „ „	99.13/16	99.13/16
Goldfilds	1.⅜	1.⅝

Z giełdy petersburskiej.

	15/I	13/I
4% renta państw.	79.¾	79.¾
5% pożyczka	89.—	99.½
Poż. premi. I em.	112.—	110.—
„ „ II em.	810.—	810.—
Akcye dr. żel. Kijów-Woroniet.	840.—	840.—
„ „ „ Władyk. aukaskiej	2480.—	2480.—
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	710.—	—.—
„ „ Ros. dla ha dlu zewn.	620.—	—.—
„ „ Syberyjskiego	795.—	—.—
„ „ Pet. Miedzynar.	610.—	—.—
„ „ Pet. Dyskontowego	680.—	—.—
„ Twa Baku	1000.—	1000.—
„ „ B-ci Nobel	1515.—	1525.—
„ Zakł. Briańskich	260.—	269.—
„ „ Hartmanna	291.—	290.—
„ „ Malcewa	296.—	293.—
„ „ Nikopol-Mariupol	271.—	271.—
„ „ Putiłowskich	146.—	146.—
„ „ Ros.-Bałtyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	783.—	788.—
„ Leńsk. przem. zł.	670.—	670.—

Giełda paryska.

PARYŻ	24/I	23/I
3% renta francuska	62.5	62.25
5% poż. francuska	88.65	88.65
3% poż. ros. z r. 1896	55.—	54.50
5% „ „ z r. 1906	82.—	83.—
Banque de Paris	1041.—	1038.—
Credit Lyonnais	1215.—	1200.—
Union Parisienne	610.—	611.—
Baku	1725.—	172.—
Briańskie	410.—	440.—
Lianozow	370.—	380.—
Malcew	550.—	565.—
Nafta	435.—	430.—
Tulska fabr. nabojów	1664.—	—.—
Lena Gold.	43.—	41.—
Goldfields	45.—	46.—

Kursy dewiz.

Petersburg	15/I	13/I
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	61.—	61.—
100 kor. szwedz.	90.—	90.—
100 kor. duńsk.	84.—	84.—
100 lirów	45.—	45.—
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.2

Amsterdam.	23/I	22/I
Czeki na Berlin	41.25	41.—
„ „ Wiedeń	26.15	26.20
„ „ Szwajcaryę	48.975	49.—
„ „ Kopenhagę	67.0	67.125
„ „ Sztokholm	72.325	72.325
„ „ Nowy York	245.—	—.—
„ „ Londyn	11.675	11.685
„ „ Paryż	42.—	42.05

Zurych.	24/I	23/I
Czeki na Berlin	84.30	83.75
„ „ Wiedeń	54.—	53.70
„ „ Amsterdam	204.25	204.25
„ „ Nowy York	5.01	5.01
„ „ Londyn	23.90	23.90
„ „ Paryż	86.—	85.90
„ „ Medyolan	70.90	71.25

Nowy York.	24/I	23/I
Czeki na Berlin (à v.)	68.½	67.½
„ „ Paryż (à v.)	5.8417	5.8417
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7225	4.7225
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Wiedeń.	24/I	23/I
Banknoty markowe	153.20	153.20
Czeki na Amsterdam	375.—	374.—
„ „ Szwajcaryę	185.—	185.—
„ „ państwa Skandyw.	259.25	259.45
„ „ Sofia	12.75	125.75
„ „ Nowy York	8.60	8.60
Banknoty rublowe	325.—	325.—

Paryż	22/I	20/I
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	167.—	169.50
„ „ Włochy	83.—	83.50
„ „ Szwajcaryę	118.50	116.50
„ „ Madryt	623.50	624.50
„ „ Amsterdam	233.—	233.—
„ „ Danię	160.—	160.—
„ „ Norwegię	163.50	161.—
„ „ Szwecyę	172.50	172.50

Londyn.	23/I	18/I
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.855	11.855
„ „ „ krótkie	11.635	11.685
„ „ Paryż, 3 mies.	28.17	28.17
„ „ „ krótkie	27.80	27.80
„ „ Petersburg, krótkie	170.—	164.50

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i G. ZAMIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE

dotyczące sekwestracyi żołądków cielęcych.

§ 1.

Od 20 stycznia 1917 r. są zasekwestrowane:

1) wszelkie już zasobne suche żołądki cielęce,

2) wszelkie na przyszłość przy uboju świeżo otrzymane żołądki cielęce.

§ 2.

Będące na składzie suche żołądki cielęce należy natychmiast zameldować, dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego — w Prezydyum Policyi, dla powiatów łaskiego i brzezińskiego — w tamtejszych urzędach powiatowych. Za zezwoleniem pana Szefa Administracyi takowe mogą być podług już zawartej umowy i umówionych cen wywiezione do Niemiec, jednakże należy o pozwolenia wywozu wnieść podanie do 25 stycznia 1917 r.

§ 3.

Cena za żołądek cielęcy ustanowioną została na 0,50 mar. za sztukę.. Za suche żołądki cielęce, o wywóz których do 25 stycznia 1917 r. się nie ubiegano, wyznaczona jest tą sama cena, co za świeże żołądki, otrzymane po tym czasie.

Świeżo otrzymane, jak również suche żołądki cielęce, dla wywozu których do 25 stycznia 1917 r. przez pana Szefa Administracyi nie wydanem zostało zezwolenie, należy dostawić do składnicy przy rzeniach lub kontrolerom mięsa.

§ 5.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu karane będą grzywną do 5,000 marek, pozbawieniem wolności do 6 miesięcy, lub jedną z kar tych. Oprócz tego mogą być żołądki cielęce, z powodu których kara została wymierzona, ściągnięte. O ile ściągnięcie jest niewykonalnem, należy zapłacić wartość żołądków cielęcych.

§ 6.

Rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą natychmiast.

Łódź, dnia 20 stycznia 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE

Przypominam, iż podług mego obwieszczenia z d. 31 lipca 1915 r. — „Deutsche Lodzer Zeitung“ z dnia 1 sierpnia 1915 r. (Nr. 173) — roboty w fabrykach mogą być rozpoczęte tylko za wyraźnem zezwoleniem na zasadzie karty uprawniającej do rozpoczęcia robót. Warsztaty i pracownie rzemieślnicze również zostają zaliczone do kategoryi fabryk.

Karty na rozpoczęcie roboty wydaje Cesarsko-Niemieckie Prezydyum Policyi, wydział VIII B, Hotel Victoria, II-gie piętro, pokój Nr. 27.

Wykroczenia zostaną ukarane.

Łódź, dnia 23 stycznia 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

Tylko 4 dni. CASINO. Tylko 4 dni.

Od dziś (Soboty): WIELKA SENSACYA!!!

ZIELONY DEMON

Wielki romans kryminalny w 5 aktach

ze znakomitą **Maryą ORSKĄ** w głównej roli.

Reżyser **Maks Mack.** Początek o godz. 3-ej. Sala dobrze ogrzana. Ceny zwyczajne. 3872-1

Teatr WIELKI Konstantynowska 16.

W niedzielę, dnia 28 stycznia r. b., o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się **Wielki Koncert** nadkantora warszawsk. synagogi **G. SIROTY** i jego córki **HELENY SIROTY** znakomitej śpiewaczki pieśni ludowych i solistki Filharmonii Warszawskiej przy fortepianie jego syna p. **Naftali Sirota.** W koncercie przyjmą również udział p. Eli TAUBE (cello virtous) i p. Zygmunt TAUBE (pianista).

3879—1 Bilety do nabycia w Barze Passagé, Zawadzka 7, Turecka cukiernia róg Południowej i Piotrkowskiej, a w dzień **koncertu** przy kasie Teatru Wielkiego.

Passe-partouts nie ważne. **Szczegóły w programach.**

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63. 1990—30

W sobotę d. 27 stycznia o godz. 4 tej po poł. po cenach od 10 do 50 k. **TRÓJKA HULTAJSKA** wodewil z tańcami i śpiewami

W sobotę, d. 27 stycznia o godz. 8-ej wiecz **REWIZOR Z PETERSBURGA** komedya w 5 akt. GOGOLA

Niedziela, d. 28 b. m., o godz. 3 po południu **Kiliński** obraz hist w 4 akt., M. Bałuckiego.

Niedziela, d. 28 b. m., o godz. 8 wieczorem **Powstanie na Ukrainie** tragedya w 5 akt., L. Sowińskiego.

ATLAS HISTOR. POLSKI kop. 50.

MAPY: POLSKI z podz. na woj. z r. 1772 r. **Półkul kp. 50,** Kr. Polsk. kp. 50, b. duża rb. 3, Europy kp. 60, Ter. wojny: Bałk. kp. 60, Zach. kp 60. Wsch. kp. 45.

J. M. BAZEWICZ, Warszawa, Chmielna 25 i w księgarniach. 3344—3

„ODEON”

Przejazd 2. TYLKO w „ODEONIE” — Przejazd 2. TYLKO w „ODEONIE”

Najznakomitsza artystka dramatyczna

FERN ANDRA

odtwarza rolę główną dramatu psychologicz. w 5 cz. pod tyt.

„Dwaj przyjaciele”

Wspaniała wystawa! Niebywała gra! Nowa dyrekcya. Teatr gruntownie odśwież.

Wyborowa orkiestra. FOYER PRZEKSZTAŁCONE NA OGRÓD ZIMOWY. Centralne ogrzewanie.

Biuro ogł. „Kuryer”, Piotrk. 60.

„Savoy”-Hotel-Restauracya

Smaczne obiady i kolacye.

Codziennie **Koncert** wieczorny **Braci TAUBE.**

3864—3 **Zarząd.**

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16. I. Zandberg i M. D. Wachsman

3865—1 Dyrekcya: JULIAN ADLER i HERMAN SIEROCKI.

Dziś o godz. 3-ej po poł. **ZBÓJCY** Trag. w 5 odsł. i Schillera.

O godz. 8 wiecz. **KSIĘŻNICZKA DOLARÓW** operetka w 3 akt. z udz. Goldstein.

We wtorek 30/I benefis dr. art. i dyrektora, p **M. D. WACHSMANA** „**Trzy podarunki**“, fant. mist. poemat I. L. Pereca, ilustr. przez muzykę.

Dzielna 18. **SALA KONCERTOWA.** Dzielna 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W PONIEDZIAŁEK, d. 29-go stycznia 1917 roku, o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) XV-ty (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **Bronisław Szulc**

Solistka: **KATARZYNA JACZYNOWSKA** (Warszawa) (fortepian).

W programie: Fr. Liszt „Les Preludes“. — J. Sibelius „En Saga“. — P. Czajkowski Koncert fortepianowy, z towarzyszeniem orkiestry. 3878—1

Bilety w cenie od kop **50** do rb **3.**— są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrk 90.

Lekarz-Dentysta **S. Gordin,** Konstantynowska 18.

Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Plomby złote, platynowe, porcelanowe i in. **Laboratoryum sztucznych zębów.** Korony złote, platynowe i emaliowane o kolorze naturalnych zębów.

Przyjm. od 10—1 i 3 7.

ADWOKAT **L. DZIENIAKOWSKI,** Piotrkowska 16.

Publiczne doręczenie.

Firma przędzalniana MEERANE w Meerane w Saksonii, działającej przez Cesarsko-Niemiecki Komisarjat I, miasta Łodzi skarży:

1) przeciw firmie Lewi i Hochenberg w Łodzi i

2) przeciw właścicielowi fabrykantowi Lewemu w Łodzi i fabrykantowi Hohenbergowi dawniej w Łodzi, ulica Piotrkowska № 62,

obecnie niewiadomego pobytu, i twierdzi, że pozwani kupili i odebrali od powódki towary za umówioną i przystępną cenę i winni jej podług przy aktach sądowych znajdującego się wyciągu sumę M. 2870.25 i stawia wniosek, pozwanych solidarnie zawyrokować, powódce Mrk 2870.25 oraz 7½% od dnia doręczenia skargi zapłacić.

Pozwanego Hochenberga wzywa się do ustnej rozprawy sporu przed I komorę CESARSKO-NIEMIECKIEGO SĄDU OKRĘGOWEGO w Łodzi **na 11 kwietnia 1917 roku o godzinie 9 przed południem.**

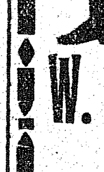
Celem publicznego doręczenia będzie ten wyciąg skargi niniejszem ogłoszony.

Łódź, d. 10 stycznia 1917 r.

podp. Ulbrich, Sekretarz Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi.

!Ważne dla handlujących!

Korzystajcie z okazyi. Z powodu likwidacyi interesu nabyć można bardzo tanio różne **resztki** barchanów surowych i kolorowych letnich i zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania okrycia, także różne cajgi. **Łódź, ul. Widzewska 43,** m 10, front, II piętro na prawo. **Ceny stałe.** 3828—10



Magazyn obuwia W. GÓRSKIEGO

Mikołajewska 31.

poleca duży wybór obuwia od najwykwintniejszego do najskromniejszego **po cenach możliwie przystępnych.** 634—1.

Akuszerka R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 3613—10

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka jęz. niemieck. z długoletnią prakt., muzykalna, oraz posiad. jęz. francuski, skromnych wymagań, szuka posady na wsi (też jako wyręczycielka pani domu) lub w mieście. Łaskawe oferty do adm. „Godz. Polski“ w Łodzi sub „M. Z.“. 3885—3

Poszukiwana pani lub pan, którzyby mogli udzielać lekcyi języka polskiego w zamian za niemiecki. Oferty pod „L. E.“ w admin. „Godz. Polski“, Łódź, Piotrkowska 86. 3858—3

Chłopczyk ośmiodniowy do oddania na własność Wiadomość: Łódź, Szkolna 26, m. 24, III p. 3855—5

Posady i prace.

Felczer lub pomocnik felczerski obeznany z praktyką i fryzyerstwem (chrześcianin), może objąć miejsce wyrobione w zaludnionej wiosce przy kościele w bogatej okolicy. Utrzymanie pewne. Oferty z podaniem kopii świadectw pod „Felczer“ w adm. „Godziny Polski“, Łódź, Piotrkowska 86. 3828—2

Poszukuje się asystentki do gabinetu dentystycznego Wiadomość: Łódź, Cegielniana 15, III p., front, m. 7. Pożądana dłuższa praktyka. 3329-3

Pomocnik aptekarski i drogista, samodzielnie prowadzący własny interes, poszukuje posady w aptece, lub zarządzającego składem. Oferty pod „Farmaceuta“ w „Godzinie“ w Łodzi. 3846—3

Prowizor farmacyi przyjmie zarząd apteką, składem hurtowym. Łódź, Wysoka 28, m. 3. 3843—3

Sprzedaż i kupno.

Aptekę wiejską, kaliskie, sprzedam lub wydzierżawię Oferty pod „I. R.“ w administracyi „Godziny Polski“ w Łodz., Piotrkowska 86 3760—6

Doskonałe spodnie kortowe od 4 rubli, spodnie z „Angielskiej skóry“, które można nosić 5 lat. Reszki na ubrania tanio. Łódź, Piotrkowska 145, m 84 3847—

Kilkanaście pudów powideł śliwkowych, kilka kadłkowych i suszarnia do owoców do sprzedania. Wiadomość w Wrzeszczewicach przez Łask. 3870—6

Maszyny do szycia tanio bo w mieszkaniu prywatnem sprzedam. Łódź, Brzezińska 1. Placek. 3857—20

Meble sprzedam z trzech pokoi. Łódź, Spacerowa 37, m 5 przy Andrzeja 3859—3

Umeblowanie dwóch pokojów i kuchni sprzedam zaraz. Łódź, Widzewska 106A. m. 17. 3821—3

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka F. Morawska zamieszkała w Łasku, ul. Warszawska № 15. 3832—3

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 197, m. 8. 3652—5

Otwock, ulica Królewska. Pierwszorzędny pensyonat starszego felczera, Czesława Ostrowskiego. Nowoczesne urządzenia, smaczna obfita kuchnia. Ceny nizkie. Informacye bliższe: Łódź, Zachodnia 11, Ostrowski.

Lokale.

Poszukiwane małe mieszkanie umeblowane 1—2 pokoje, elektr. oświetl. kuchnia) dla dwojga osób. Oferty pod „M. L. 40“ w „Godzinie“ w Łodzi. 3845—3

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Łódź, Nawrot 32, m. 8. 3787 -

Pokój słoneczny, elektryczne oświetlenie do wynajęcia. Łódź, Widzewska 104, m. 8. 3861—1

Zagubione dokumenty.

Zaginął dowód Nr. 43343 Oddziału II Łódzkiego Warszawskiego Towarzystwa Pożyczkowego, Pasaż Majera № 11, Zastrzeżenie zrobione. 3863—1

Zaginął paszport № 9809-9, wydany w Łodzi, na imię Józefy Rozenberg. 3874—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabianicach, na imię Apolonii Szkudlarek. 3871—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Rózy Honigsztok 3856—1

Zaginął paszport № 751?, wydany w Łodzi na imię Cecylii Fogelbaum. Łódź, Benedykta 1, m. 5. 3853—1